



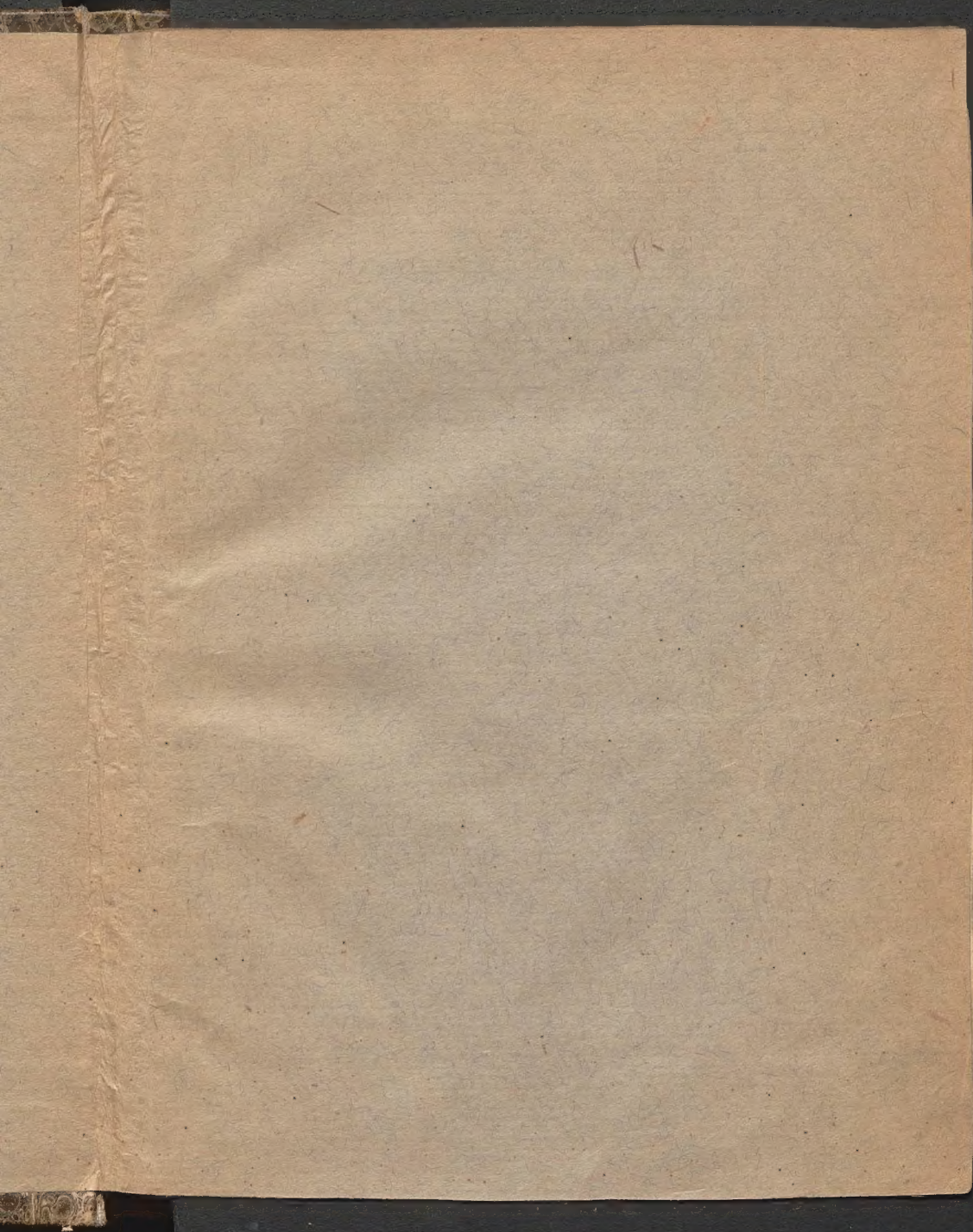
19710

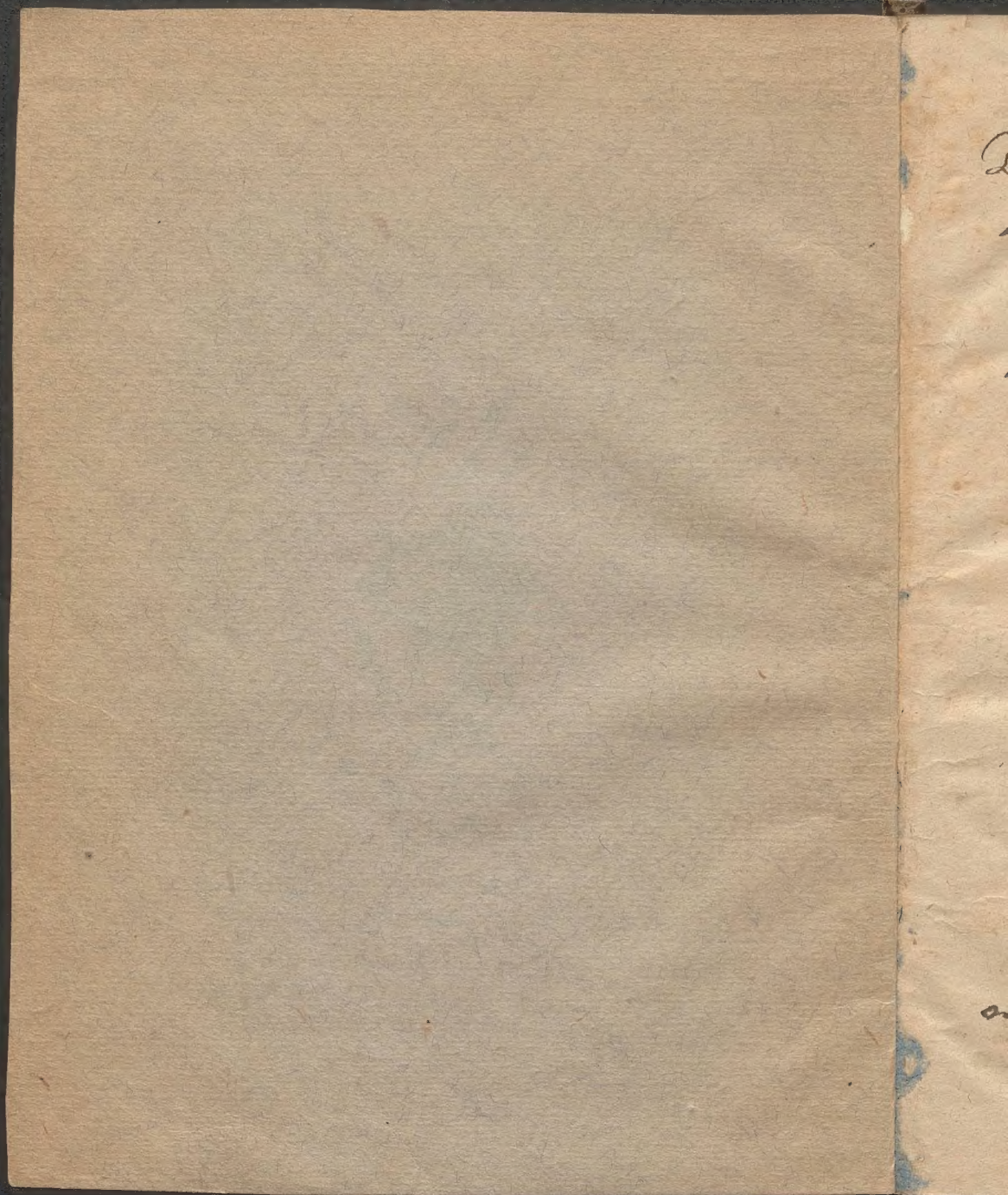
Mag. St. Dr. / P



19710

V | 4





0.745. 1/2 to wżół

Diariusz Transactions wojenney mie-
dzy wojskiem Koronnym i Zaporo-
żkim m. r. 1638. miesiąca Grudnia,
przez J. W. S. M. P. Mikołaja a Po-
toka Potockiego, Woiewodę Bra-
cławskiego, Hetmana polnego Ko-
rońskiego, Generała Podolskiego,
Kamienieckiego, Latorzowskiego, Mi-
niszkiego etc etc Starostę, ruski-
liwie naszyty i do Koniecznego.
Przez W. Ojca Simona Okols-
kiego, Zakon. Dom. S. Kaznodzie-
i wojskowego.

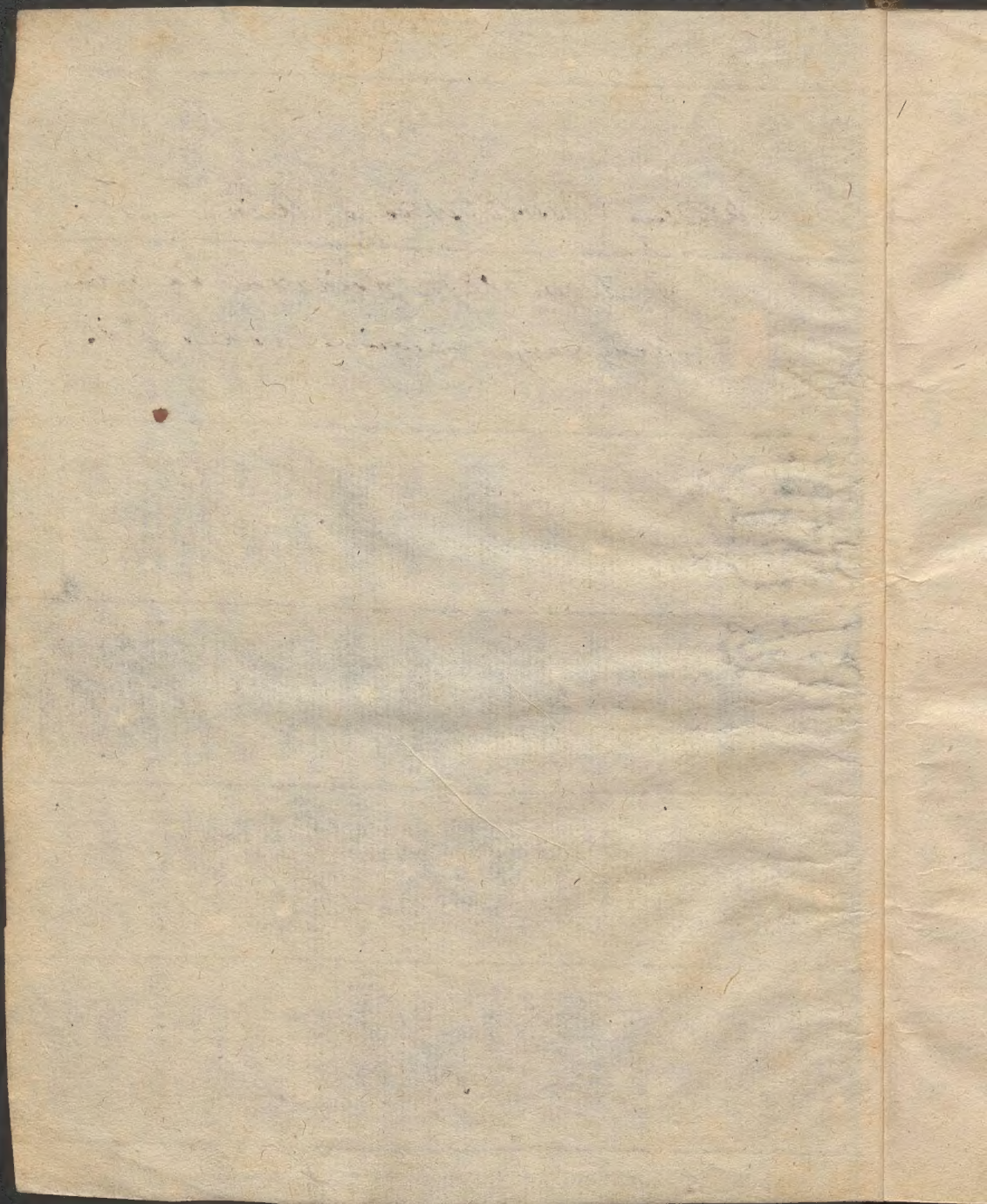
„ Zamoscin
or. dr. Akademicki dr. S. J. J. J. J.
R. T. 1638.

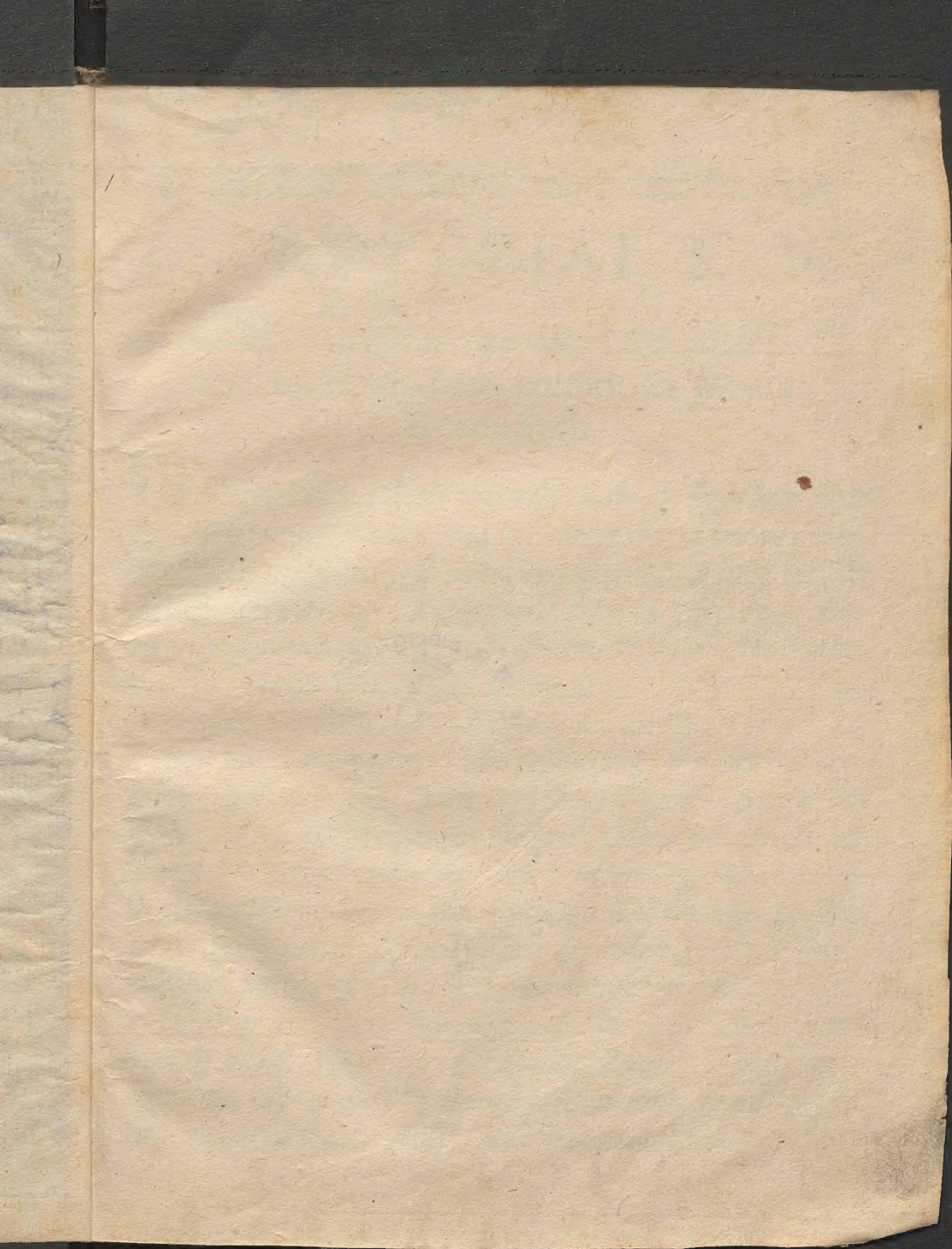
[Faint, mostly illegible handwritten text in Latin script, likely a library inventory or acquisition record.]



8661 P A

Według Ossolińskiego Wiadomości
T. I. str. 187. Książka ta cyfr
dedykacji również oskarżył.







19710. I

Co m

P

bilis h

bellu

czyns

niem

bened

tra Re

zonyn

J. K.

Pána

Brácl

Oboz

winś

y w

nicad

kiem

śnád



ROZDZIAŁ I.

Co miała za originem zaczęta z Paulukiem Ko-
záckim Hetmánem, commotia Woysk
Koronnych.

P*Rawdziwy Ojczyzny miłośnik, y życliwy Syn
Koronny, który wnążyć może quam sit formida-
bilis hostis in domo, á zwłaszcza gdy już w nim seruire
bellum górę bierze: nie wątpię nic; iż originem oba-
czynsży skropić oczy swe od żalu musi. Nie darmo ábo-
wiém Aug: S. dawał znać mówiąc. In discordia nemo
benedicit dominū. á coż będzie intumultu seruii cō-
tra Regem & Regnum? Szczęśliwie y w wielkim obo-
zowym pokoiu sa łaską nainwyższego Pána, zá szczęściem
J. K. M. á Regimentem czulym láśnie wielmożnego
Pána P. Mikołaiá z Potóka Potockiego Woiewody
Brácláwskiego Hetmána Polnego Koronnego, &c. &c.
Obóz Koronny pod Luczyńcem prześley Ieśiení odprá-
winwszy; Woyská Tureckie, Prowadzcy, Multánskie
y Wołoskie z onych Regimentarzami y Báśkami ná grá-
nicách Sylistryjskich przez cále lato leżące, á iednym o-
kiem ná niezgodę Giereion y Murson, drugim, ná
śnádną occázę w Poiskę iádowito poglądaiące, sum-*

ma prudentia & vigilantia przetrwawszy: Woyskázdś
Tatarskie zá zábićiem Pánów y Soltanów swoich, w
Polách Koronnych około Czczálniká wpiętnastu Ty-
sięcy mieśáiące się y tuláiące (á nie innym prætexam
jedno áby zá tak wielkie crimen inną nową á sobie be-
spieczniejszyá koloniá nálazszy, więcej się pod Regiment
y subiectiá Pánów Krymskich nie poddawáli) dosyć
magna solertia Ich M. Pánów Hetmánów Koronnych
w Krym wprowádziwszy, y pod władzą Pánów właśnych
oddawszy, hiberne záwolá I. K. M. Pána nášego Mi-
łós. Hetman wielki Koronny do Polski náznaczył. Ale
gdy się iuż Woysko Koronne náznáczonemi stánowi-
skámi w onym głoćcie y drogości obozowej cieśy; nie-
spodkiewanie surowy Mars dnia trzeciego przed wy-
ściem z obozu od Zaporozá y zá Dnieprskich kráíow
przyśpieśy. który nie tylko sámey dostoyności máiestat-
tu Krolenfskiego nie obawiając się, woyskom Koron-
nym pośádány pokoi zrak wytrácił; ále y umerzoną ná-
krukowskicy potizebie Kozácką buntowną sáblę wznie-
ćinwszy, wśyśtkim Pánom Polskim, Hetmánóm Sénato-
rom y sámemu Máiestatowi Iego K. M. serdyto pogro-
ził. Závśeć bellum statuta non quærit iáko Plut. in
Apoph. powieǵiał. Ale ieżeli kiedy omnem authorita-
tem depcze, tedy ná ten czás, gdy woyná z poddánymi
własnymi Pánu przychoǵi. Obráł sobie ná to był Mars
krwány Páwłá Chuká Michnowiczá Kozáká, ktorego

częściá

częściá
przy T
miron
nionet
palon
ckich,
Arma
w Wo
peper
stapin
roskie
woysk
y Arm
iz bez
ścić W
y Wa
dićtan
Iunij
kowi

W

P An
go
roskáz
dynaj

częścią na to wzdeła była służbą poniekał Hordyńska przy Tatarskim Pánu, gdy mu z Kozaki przečin Kánty-
mirowi obrona był: częścią ślepą fortuną, że mu obwi-
nionemu oraz z Sulimá iako buntownikowi comprincy-
palowi y authorowi tak zábičia Zoldatow Niemie-
ckich, y onych Kápitaná P. Máryaná: y iako łupiescy
Armaty y pobrania ná Kudaku nowo spánym Zamku,
w Wársáwie gardła nie odieto. Bonis nocet quis quis
pepercerit malis, nie źle Pub. Mim. nápiśał. Ten ná-
stapinśy náwłasnego stárszego woysk I. K. M. Zapo-
roskich Wásilego Tumulenka do Korsuniá, z kupą
woyská swawolnego, musiał mu oddać y Hetmáństwo
y Armatę woyskową, y wsyťkié insignia woienne. Ale
iż bez gwałtu to uczynił wielkiego, bo niechciał obwie-
ścić Wátámánow y kompaniey swoiey wczesnie, przeto
y Wásilego trudno do końca wymawiać, ale iákies Cō-
dictamen suspicari, á zwłaszcza iż list takowy de Data 25.
Iunij z Kánioná Sáwie Pereásławskiemu Pulkowni-
kowi posłał był A. 1637.

Wásili Tumilowicz Hetman woyská I. K. M.
Zaporoskiego.

Panie Sáwá Kononowiczu Pulkowniku, władza me-
go Hetmanstwa á imieniem wsyťkiego woyská srogo
roskázuiemy, ábyście wedle postanowienia pierwszy rá-
dynássey w Czerkáśiech uczynili, tak w leguminy, iák

tw inſer rzeczy przyſpoſobiłi ſie, y we wſytkim iák do
woyny gotowi byli. A ſkorogdzie wam przez ſcript pi-
ſania naſego opowiem, abyſcie ſie wſyſcy á wſyſcy zámaz
ſtawili. Ináczey nie czyncie podláſkú náſú y ſrogim ka-
ránien woyſkowym.

Theodor Onuſkiewicz
Piſarz woyſkowy.

ZBierał woyſko ná woynę, á woyny nie było. Zná-
k, iż nie ná Pauluká gotowił ſię, ále zá Paulukiem
przećiwko Koronnym Pánom, poniewaſz ták łatwo ce-
duie mu ſtárſeńſtwá y z nim oraz przećiwko Koron-
nym woiwie. Owo zgoła w Kozakách, choć to rzekomo
régeſtrowi mądrego Seneki ſłowa ſię pełniú Adeò in e-
is præualuit nequitia, vt innocentia non rara, ſed nulla
omninò ſit. A iż mali ſemper timent: przyrzeli ſię
w tym, álbo teſz áſtutia chłopom innata poſtąpili Rege-
ſtrowi Kozacy, á ſwawolniká cierpieć nie chcieli. Wnet
obráli zpoſródku woyſk Iego K. M. Zaporoskich
popiſánych zá Hetmána Sáwe Kononowicá Pułkowni-
ká Pereáſlánſkiego, ktorego y I. M. P. Krákowſkie-
go, iákó naywyſſemu Hetmánowi Koronnemu przez
proſby y poſty ſwoie præſentowali, poddáię go pod o-
bronę y ku uſłudze Rzeczypoſp. y Iego K. M. P. ſwe-
mu Młſciwemu. Wſiąło tym Pauluk prędko wiádo-
mość, á poglądáię iż tá fama velox malum ná głowę
iego

iego wciąga, wymyślił crimen crimine tollere. Pośłał
kilká tysięcy woyská, aby nowo obránego Hetmána od
Regeſtrowych Kozaków, y z iego adherentámi poima-
no, do niego przyprowadzono, á taką intentią dobrą po-
słusnych Rzeczypospolitey rozzerwano, zmiészano, ztrwo-
żono. Ná co óbrávſy ſpráwnieyſzych do złego Kárpiá
Skidáná, Semená Bychowcá Pułkownikow, dał im ná
piśmie do Miałſt takowy páſſport.

Páweł Michnowicz Buth Hetman z woyskiem
I. K. M. Zaporoskim.

PAnu Hátamanu Pereáſławskiemu y wſytkiemu to-
wárzyſtwu, Czerni, to ieſt poſpolſtwu, y wſytkiey bra-
ciey náſzey, dobrego zdrowiá, od Pána Boga wiernie
zażywać zyczymy. Znáć w miłośći towarzysom ſwoim
wiernie zyczliwym o tym dáiem, iż z ápozwoleniem y ro-
ſkazaniem woyskowym, poſyłam táń do Pereáſławiá Pá-
now Pułkowników dwóc, Pána Kárpiá Pawłowiczá
Skidáná, Pána Semená Bychowcá w dolegliwościách
wielkich woyskowych, y z nimi woyská I. K. M. Zaporo-
skiego kilká tysięcy, w czym wáſá miłość, iáko wierni to-
warzysze náſzy nie trwożcie ſie, y ſami nád ſobą wlituyćie
ſie, y do PP. Pułkownikow kupćie ſie, á tych zdnycow
ile ich ieſt woyskowych y was, ktorym obiady wieczera,
y bántkiety, u Pána Zółkiewskiego bywały, y z á to towa-
rzyſow

rzybow nasych Pánu Zółkiewskiemu powydawali, y nie
iednemu wssy pourzynano, y ná Hádziacz wáłow sypác
záprowadzono. Tych zdmycow woyzkowych nie broncie,
aby ich do Armaty doroyšká poimawssy przyprowadzono-
powinni od siebie słusny wywod dáć, á wñ. Pánowie Atá-
máni wtym nie trwozcie sie, y Pánom towarzyssom swym
nie kazcie sie trwożyć, tak też y PP. Mieśczanom, ále
pomocni będzcie ná tych zdraycow, bo ci zdmycy, síla zle-
go nárobili, weźmićcie sie wssyscy iednostáynie, á wssyscy
do woyšká zakupwssy sie z PP. Pułkownikámi doroyšká
idźcie, y tamże sobie wssytkiego dobrego pomódzimy. Trze-
bá będzie Krolowi I. M. woyšká ná vstuge iáką, my wssy-
scy iednostáynie gotowi bedziemy. A uchoway Boże
mielibście wáśá miłość tych zdmycow bronic, y sami sie
do woyšká niechcećcie kupic, á to my ze wssytką potęgą, y
ze wssytkim woyškiem y z Armátą do Pereášławia idzie-
my, wssák obaczmy, kto nasych zdmycow będzie bronil.
Potore was prosimy, y imieniem woyzkowym srogo y su-
rowo roskázujemy, nie wazćcie sie bronic tych zdmycow
ále doroyšká, do Armaty, co narychley z PP. Pułkowni-
kámi nasyimi idźcie. Zátym was Pánu Bogu porucza-
my. Z Kryłová dnia 12. Augusta Roku Panskiego. 1637.

A Is malitia currus quatuor rotis constat iáko Ber-
nát S. pokázue. Sæuitia, Impatientia, Audacia Sz
Impudétia, prędko táką zbrodnią rebelles Regi & Reip.
záczęli

záczęli
woysk
nusk
ášław
I. X.
dali.
kiego
miał
lał,
wól
ná ni
Dei
S. A
citur
ránst
trzy
wssá
aby
ná m
by m
potr
tiam
dlin
y Ci
sual
dępa

zaczęli, odprawnili. Poimáli Hetmána albo stárszego
woysk I. K. M. Zaporoskiego, poimáli, y pisarzá iego O-
nuskowicá y inney wiele stárszyny czelnieyszey w Pere-
ásławiu, ktorych Paulukowi w Borowicy w Mieście
I. X. M. X. Wiśniowieckiego, gdzie ich oczekiwał, od-
dali. á on odebravszy ich, y dobrá ich z nimi, bez wsel-
kiego miłosierdzia y respectu, okrutnie ná bloniu przed-
miąstem, Hetmána z pisarzem woyskowym porostrze-
lał, drugich rośnie potraćivszy, dobrá ich pozákonwał.
Wolálic wprawdzie w niewinności do Boga o pomstę
ná nich, ále on niedbáiąc ná to, iustitiam tym nád sobą,
Dei vindicantis zostávil. Uważnié megdy Chryzost.
S. Anima semel malignitate capta, stultior cunctis effi-
citur. Nie kontentował się tak ciężką zbrodnią y ty-
ránístwem Pauluk, ále nowey kupy ná się obawiając się,
trzy rzeczy, á iednę nád drugą gorszą, vmyślił. Pier-
wszą, áby sam siáchal zwiósći do Zaporozá. Drugą,
áby sobie życzliwych á czułych ná tyráński zámyśl swoi,
ná mieyscu swoim Pułkownikow zostávil. Trzecią, á-
by wśyskich ktorych sobie niechętnych być rozumiał,
potraćił. Ita crimine mentem implicat, sic conscien-
tiam onerat. Ale że Bóg spráwiedliwy, opáczne y sko-
dliwie communitati zámyśli zwykł rozrywać, (iáko to
y Cíc. 2. de Leg. vvažáał mowiąc, Sit hoc à principio per-
suasum hominibus, dominos esse omnium rerum ac mo-
deratores Deos, ea que quæ geruntur, eorum ditione ac

numine

numine geri, & qualisquisq; sit, quid agat, quid in se
admittat, qua mente qua pietate colat religionem, in-
tueri, piorumq; & impiorum habere rationem) przyno-
si tak tyráński progres rebellizánta y buntowniká
Pauluká, Iliáš Káráimowicz Pereáslánski Regestro-
wy towárzyś do I. M. P. Krákon'skiego wielkiego He-
tmána Kor. który oraz oddał Iego Mći dwoch bunto-
wnych Kozaków, Smoláche y Gánze, ktorých był Pau-
luk, áby go poimáli posłał. Ci dali śeroką wiadomość
o zbrodni, Kupách, náiaždách, tak domow kozáckich, iá-
ko y slácheckich, o wielkim zámieśaniu, tak zá Dnie-
prem, iáko y ná Ukraínie, o niebespieczeństwie Dwo-
row, Miast Slácheckich y Páńskich. Ze ich wiele z má-
iętności swoich vćieka, że wielu w Zamkách náiacháli,
zlupili, y coraz gorzey spodźiewać się. Groźą ogniem Ko-
ściółom, Káptanom y Zakonom śablą. Myslą Duń-
skiego zá páná miánować. Páństwa Tureckie infe-
stować, ná co y czołnow iuż 50. nágotowali. Wiele in-
nych zbrodni zrejestrowano. Závśeć to bywa, iż qui
bellum susceperunt, oportet eos per omnia servire belli
necessitatibus, qui ergo iustum bellum susceperunt iu-
stis seruiunt necessitatibus belli, qui verò iniustum &
impium, & necessitates impias quærunt. Zábiega te-
mu czuły Iego M. Pan Hetman, y naprzod wysłał Uni-
wersały takie do Rejestrowych Kozaków.

Stániśław

Stánisław ná Koniecpolu Koniecpolski, Kásztel-
lan Krákowski, Hetman Wielki Koronny, Buski,
Barski, Koweliki, Pereaślávski, &c. Stárosta.

W Szem wobecz Ich Mściom PP. Stárostrom, Dzier-
żawcom, Podstárościom, Namiestnikom, y Vrze-
dnikom Vkráinnym oznáymuie, Máiąc wiadomość, że
nie oglądáiąc sie ná przysięgi, wiäre, cnotę, y powin-
ność swoę Máiestatowi I. K. Mści winną, niektorzy
śotrowie bunt w Woysku I. K. Mści Zaporoskim wscze-
li, y nád stárszymi swymi sprosne popelniewszy zbrodnie,
wiele swowoleństwą do siebie gárną, ktore aby gore nie
bráło, nápominał W. M. imieniem I. K. Mści, aby-
ście ktorzybykolwiek do tey sie swowolney kupy przy-
miesáli, a z támtąd nie pokáiwšsye sie, w niedziel dwie
niewrócili sie, onych zá Kozaki nie poczytáli, y żadnych
im niedopuszczivszy záżywác wolności, ktore Kozakom
w Regestrze będącym, y powinności swey przestrzegáją-
cym należą, pilnie sie o nich stáráli y do mnie odsyłáli.
Jeżeli byście też ich dostać nie mogli, abyście W. M. o-
nych ná Zonách, dzieciách karáli, y domy ich wniwecz
obrócili, gdyż lepsza iest rzecz, zeby pokrzywá ná tym
mieyscu roślá, a nizeli zeby sie z draycy I. K. Mści, y
Rzeczyposp. tám mnożyli. W Barze 3. Septemb. 1637.

Z Ażył y po wtóre miłosierdzia Iego M. Pan Kráko-
wski. Wypráwił do samego Buntownika Paulu-

B

ká, Po-

ká, Posłow swoich ku Ukraïnie, gdzieby go zastać mogli.
I. M. P. Piotra Komorowskiego, Rotmistrza I. K.
Mści Kózackiego, Włości Ukraïnskich, y postępkon
Kozáckich bárzo świádomego, z Iego Mścią P. Soko-
łem, Rotmistrzem ná ten czas Wielkopólkiey piechoty.
Zastáli oni w Czechryniu Pauluká, vpomináli y pero-
ko rozważáli, imieniem I. M. P. Krakowskiego, Het-
mána Wiel. Koronnego, y Rzeczypospol. áby tego zá-
niechal, coby zá tym następowało, dosyć iásnie pokázo-
wali. Ze to sło o ich wolności, o ich dignitates, o ich má-
iętności y dostátki, o zgubę y sámeho imienia Kozákon
Zaporoskich wiecznemi czasy, rzetelnie (zá takim ich
krzywoprzysięstwem, á wrażeniem I. K. Mści, y Rzeczy-
pospolitey) dedukowali. Ale w chłopie cupiditas domi-
nandi wssytko ślepiła. Wnosił iz Sáwę obranego He-
tmána słusnie woysko skaráło; pokázował iz przymu-
sóny stárseństwo ná sobie nosił, ále go iednak słożyć
nie chciał. Zyczył sobie áby mu occasya podano przy-
służyć się I. K. Mści, y Rzeczyposp. ále dokládał, że ná
to od nich chórągwi y bębnow potrzebował: ná koniec
Posłow swoich do I. M. P. Hetmána Wiel. Koronne-
go hárdy wyprawił, ále się retyrować, y tak zlych za-
mysłow poniechać, nie chciał. Odprawivszy tedy posłow
I. Mści P. Krakowskiego, postanowił Pułkarniki swo-
ie, ktorým áby woyská, iáko naywięcey ná włościách
spósobili, á Regestrowych wssędkie sobie nie chętnych
infesto

infestowali, rozkazał. Czerny nie robotni poddani wypiszykowie, y nieposłuszniregistrowi, takiey occasiey wielce nadsziedząc, kupić się prędko poczęli, Domy Słacheckie, Miasta, Zamki, majątności I. X. M. Xiażetia Jerewiego Wiśniewieckiego, y ukraińne nanieżdżali, poddanych przeciwko własnym Pánom buntowali, v-rzędy despektowali, posłuszeństwo poddanych wypowiedali, ktokolwiek, kiedy Kozakiem był (grożąc ich pánom) aby im náwoynę nie bronili, rozkázowali. Ná dokument list piśany od nich do I. M. Pána Podkomorzego Czerniechowskiego, Stárosty Nosowskiego wnoszę.

I Asnie wielmożny M. Pánie Kiśiel, Pánie Podkomorzy Czerniechowski, Zyczliwość náše rycerską, y służby we wssem potwolne oddawšy, za towarzysšami wojska Zaporoskiego, którzy w Dziewicy majątności W. M. mieškaia piše: aby chudoba swa przedawšy poblizu ku woysku co przedzey przyšli, y tego im nie zabraniał, Ná usługach K. I. M. bywali, a w chudobách swych nie swolni. Rozumiem że W. M. im nie będzie niwczym zabraniał, ani ich hánował, woysko to nágradzać, y ja ieštem gotow, w Cechrynie 6. Nouemb. A. 1637.

Kárp Páwłowicz Skidan Pulkorownik
I. K. M. wojska Zaporo. náwszystkiey
Ukraińie zostawiony.

Takowych listów wiele było y do innych dżierzaw-
ców. Drugich przyiáchanşy z choragwią do Miast
gwałtem bráli, drugim kije kostury, miásto Komeşyn,
we dworách zostáviáli, drugim odzież, şáble, prochy,
olowy, kónie, státie dla siebie şposobić y dáwać roská-
sonáli. A iż to wolney Sláchćie od poddáných y chło-
pów ćierpieć, nie znoşna bylá, zwycáyną polityką ich
znoşono. Differendo, promittendo, tempus liberádo.
Jedno iż z niepolitykámí y grubym chłopstwem, y orá-
torya nie pomoże, zá buntiem nieznoşnym poddáných
şwoich, Murki y Noşká, Iego M. P. Podkomorzy Czer-
niechowski, zá Chóroşćielem y Pierogiem, I. M. Pan
Sárosto Ostrzki, (lubo to dostátni y opátizni Pánowie)
z máietnoşći şwéy z zdrowiem wychódić, y nie goşćincem
własnym, musieli. Toż y inni Pánowie, á zwlászczá
w Wişniówieczyźnie czynili. Lepşe być áne zdrowie,
niż iedwabna şmierć, Ale v tákiego chłopstwa y şmierći
iedwabney niemáş, onşem wşelkiey ignominiey y ty-
rannidis pełná. Trwał táki bunt, potzawşy in Iuni o
áż do Decembrá, á coraz gorşy. Sláchtá y Obywátele
w ták wielkiey dolegliwoşći będąc, supplikowáli po wie-
lekroć do I. M. Pána Krákanşkiego, á on od nich do
I. K. M. Pána náşego Miłoşćiwego, áż tandem 2. No-
nembris respons Krolenşki bierze. Culpetur feritas re-
bellisantium & libido dominandi. Niech wşystkie
woyská Korónne ku Ukráinie obrocą, dla vgåşenia te-

go żapálu, dla všmierzenia feruilis belli, y takiego śa-
leństwa chłopskiego. Tam hiberne, tam belli statua &
acierum, niech się odprawnia. Odnioś tę wolę I. K. M.
Woysku Korónnemu I. M. P. Krákowski przez I. M.
Pána Hetmána Polnego, ále mu wielce nie wśmák to
było, z Obozu do obozu z nędcę w nędcę, tak dáleko, á
ku śimie, y bez odebrania zasług, śpieść się. Iednak
iż suscipiendi belli authoritas & consilium penes prin-
cipes zostawa á nie przy Żołnierzu, który ieśće w ślu-
źbie ieść, poniewolnie iákoby, ordinans ná pulki rozdzie-
lony w śianwśy, deptać gościniec od Niesztrá do Dniepru
die 7. Nouemb. z obozu wychodząc, zázęli. Ale lubo
to fortitudo quæ tuetur patriam, & defendit á latroni-
bus infirmos & socios iustitia est, przećie iákoś non dex-
tro oculo poglądał ná to alias ochotny y guły ku Oyczy-
źnie żołnierz. Iedni przypomináli sobie práwie experi-
entia dości, tak ná Krukowśczyźnie, iáko ná niedzwie-
dych łozách, y nie poieden raz pód Pereáślánwem, że
z tymi rebellizántami nie bázolekka, krotka, y beśpie-
czna wojná. Druśy ruminowali sobie Constitucyá
świeżá Seymoná, ktorá od kolon z Obozu mieli hyđ
rośpuszczeni. Druśy, áby iáko się raz deklárowáli przez
Pána Gniewośá w kole Generalnym I. M. P. Hetmá-
tmánowi Polnemu wychodząc z Obozu, od doślužoney
ćwierćci daley nie śłużyć, tego sobie prágнали. Ono zgo-
ła wśyśtkich rácie, coź wielkiego 2. Decembris świátu

vkázác, ále wielce frásowliwego Ich M. Pánow Hetmá-
now, škodliwego Rzeczypospol. y Oycyznie niebespie-
cznego miała. Tákową tedy upoioni Himerą z obozu
swoiego ku Bialej Cerkwi wychodźili. Nádkieia in ipso
protectore Regni Deo quod cum tempore rebus imme-
dicabilibus remedium afferet.

ROZDZIAŁ II.

Iáko ná Pułki rozdzielone Woysko z obozu
wychodźi ku Dniepru.

Pułk I. M. Pána Krákovskiego, który prowadził
Iego Mość Pan Stárosta Chmielnicki, Mikołay Sto-
gniew, ná Winnicę, Pochrebiśczá, Bilopole.

Vsarze.

Chorągiew Iego K. Mści Pána nášego Miłościvego.
Iego M. P. Krákovskiego, Hetmána wiel-
kiego Koronnego.

I. Mści Pána Woiewody Ruskiego.

I. M. P. Stárosty Lánckorońskiego.

Kozacy.

Chorągiew I. M. P. Strážnika Koronnego.

I. M. P. Miecznika Hálckiego Wichro-

I. M. P. Chrzástowskiego.

(wskiego.

I. M. P. Páwłowski.

Drá-

Drágani.

Kornet I. M. P. Oboźnego Biegánowskiego.

I. M. P. Zółkiewskiego.

I. M. P. Nikolego przy Armacie.

Pulk Jego Mści Pána Hetmána Polnego, który
prorwádkil I. M. Pan Moczárski, w niebytności, I M.
Pan S'raźnik woyskowy, Pan Lweczycki. Ná Lity-
niá Ostrožek, muno Máchnówkę.

Vsarze.

Chorągiew I. M. P. Hetmána Polnego Koronnego.

I M. P. Woiewody Podolskiego.

I. M. P. Káncleza Koron. sławney pámię-

I M. P. Stárosty Grodeckiego. (ci.

Xiążęciá I. M. P. Jeremiá Wiśniowie-
ckiego.

Ráytárya I. M. P. Moczárskiego.

Kozacy.

Chorągiew I. M. P. Woiewody Brácláwskiego.

I. M. P. Stárosty Zydáczowskiego.

I. M. P. Straźnika Woyskowego.

I. M. P. Mieleckiego.

I. M. P. Komorowskiego.

Drágani.

Kornet I. M. P. Sberstéra Dynophá.

I. M.

I. M. P. Obersterá Leitmántá Morelá.

*Pulk J. M. P. Kázánovského Stárosty Bobušt-
Pisárzá Polnego Koron. który sam prowadził w lewą
rękę Białey Cerkwi ná Tywrów y Lipowiec.*

Vsarze.

Chorągiew I. M. P. Woiewody Czerniechovskiego.

I. M. P. Kiionvskiego.

I. M. P. Pisárzá Polnego.

I. X. M. Alexandrá Wiśniewieckiego.

Kozacy.

*Chorągiew I. M. P. Adámá Kázánovského, Sekre-
tarsá J. K. M.*

I. X. M. P. Czewiertyńskiego.

I. M. P. Giżyckiego.

I. M. P. Zaborovskiego.

Drágani.

Kornet I. M. P. Corydoná.

I. M. P. Lákrotádego.

*Pulk I. M. P. Stániślánvá Potockiego, Woiewo-
dica Bráclávského, który samże prowadził ná Zwino-
grodkę, Buszą, Buki, mimo Brácláv.*

Vsarze.

Chorągiew I. M. P. Kámienieckiego, P. Herburtá.

I. M.

I. M. P. Stároſty Trębowełskiego.

Kozacy.

I. M. P. Stanišlává Woienoščicá Brácl.

I. M. P. Borysławskiego.

I. M. P. Gdeśyńskiego.

Drágáni.

Skwadron I. M. Pána Zoltonskiego.

T Rwał taki ordinans przy Pułkach nąznaczony, do-
kądby się obok Białeycerkwi woyská nie zbli-
żyły. Tąm woyskom Korónnym J. M. Pan Hetman
Polny wkrótce się obiecował, byle wpród we wśytkim
dálšym progresie z I. M. Pánem Kráko. Hetmá. W.
Koronnym porozumiał się y narádził. Po trzy kroć tedy
do Baru ziechawšy, intentią I. Mći P. Krákovskiego
y Rzeczypošpo. zrozumianwšy, subsidia ob casum, media
všpokoienía Zołnierzá Koron. v Iego K. Mći P. nášego
Miłošćw. prošwšy. Poštę nąznaczwšy. 23. Noueb.
zá woyskiem się rušył z Láticzoná. Amáiąc z sobá po-
mniących náprzyšięgę dáńą I. K. M. y Rzeczypošpo.
Jliášá Káráimowiczá, Kozaká Pereášławskiego, z kil-
ką towarzystwá w Zaporoskim woysku biegłego, wyro-
zumiewał z nich, gđieby włášni authorowie takich bun-
tow przemieškinwáli. Iakoby ich došięgnąć, Co rozumie
C iesli sie

ieśli się pędko skupić mogą, Armata kędy. Urodzanie
iakię około Dnieprá, &c. A widząc Iego M. iż w tym
szczerze postępuje, ziednał sobie v Iego Mci P. Hetmá-
ná Poln. Koron. nie máłą láskę y affekt. Crauior enim
est vni viri boni sentetia, quam multitudinis imperitæ.
Cic. pro Planc. Przyiáchan sy 26. Nouemb. do Bilo-
łowski máietności X. I. M. Koreckiego wysłał Univer-
sały do Regestrowych Kozaków w takie słowa.

Mikołay z Potoká Potocki, Woiewodá Bracławski,
Hetman Polny Koron. Generał Podolski, Kámie-
niecki, Latyczowski, Nizyński, &c. Starosta.

WSzem wobec, y káżdemu z osobná PP. Pułkowni-
kom, Assawułom, Setnikom, Atámónom, y wszy-
stkim Woyská I. K. M. Zaporoskiego, Zolnierzom w Re-
gestrze I. K. M. będącym, y cnoty, wiary, y powinności
Máiestatowi I. K. M. winney przestrzegáiacym, wiá-
domo czynię, iż z woyskiem I. K. M. nástepuie, áby
to swowoleństwo wáśse uspokoione było, y do powinneho
Máiestatu I. K. M. posłuszeństwa przywódeni byli, á
ćipokarani, ktorzyby w dálšym uporze trwáć chcieli.
Záczym ábyście wy Regestrowi o tym wiedzeli, y win-
nych między sobą szukali, ktorzy przeciw przysiedze
swoey zgrzeszyli, y krew niewinnie Stárszych swoych, rozle-
wali, áby zapłatę roboty swoiey odnieśli. Inaczezy ieśli be-
dzie,

dzie, wieǳcie o tym, że majątności wasze, Zony, dzieci,
dostatki, y zdrowia ostraśabla woysk I. K. M. Pána me-
go znieście: Skupcie się tedy ku woysku I. K. M. y tam
Starszego, który wiary y cnoty swej ku I. K. M. dotrzy-
ma, potwierdzonego mieć będziecie. Y powtore napomi-
nam, aby ci którzy nie są Regeštrowi, żadney z wami
społeczności nie mieli, a ieśliby się náydownáli, Stárosto-
wie y ich Namieštnicy, aby ich imáli, do czego sami po-
mocni im być macie, władz, moją roskázuie, Acz ro-
zumialem że iuż do tych czas poczućcie się mieli, gdy
o tym Uniuersały I. M. P. Kńkowskiego do was wy-
šły, Ale podobno złotrow który wam do wiadomości
ich nie podał, y swoje iuż zbliżywszy się daie. Dan w Bi-
łyłowie 26. Nouemb. A. 1637.

NAzáiutrz do Páwołoczy odiechanšy do rożnych
Pulkow dał znać, iż iuż ku Białeycerkwi przy-
bliża się, gdzie ordinans progressu ku nieprzyiátielo-
wi záprzyšlániem do siebie obiecuie Ich Mćiom. Aż
tam niešpodkiewanie od chorągwie Iego M. Pána Stá-
rošty Łanckorońskiego, Towáryš Pan Golecki przyiá-
chanšy, wyponiádał służbę od wšyštkiey chorągwie.
Nic innego nie wnošac, tylko iż došłušywszy tey czwier-
ci, dálej służyć nie chcą. Wważnymi rátiámi to rozwo-
dźil Ich Mošćiom I. M. Pan Hetman Polny. Tytał,
czyli to do niego iáką ošobną obrazę mają, czyli ich iáką

nienwczesna drogą od tego odwoǳi, czyli prywatne iákie
respekty, ále y te pod czas taki w Synách Koronnych
miejscá by mieć nie miały, ponieważ bonum publicū
& commodum patriæ nád prywaty wśelkie piernyse y
poważnieysze máia mieć respekty, I M. P. Towárzyś,
nic innego nie mowił, tylko że doślużynszy cziwierci,
służyć niechcą. Obiecował to sobie iednak I. M. Pan
Hetman po tak porządney kompániey, iż ieżeliby inne
chorągwie ochotne były do słuźby, tedy y oná ná honor
swóy y merita pámiętna będąc, vprzeǳać się nie dopu-
ści, nie tylko áby miała omieśkiwać, ábo zániedbywać.
Jákoż potym y wpotrzebie była, gǳie Pan Gólecki po-
strzelony, którego sam I. M. P. Hetman náplácu rá-
tował, ále iż škodliwie był postrzelony, w krotce vmie-
niać, nieśmiertelną sławę, sobie, á domowi swemu ozd-
bę wiekuištą zostáwił. W Páwłoczy tedy Dzień prze-
trwanysy dla sešcia chorągwi dálšych ku Białeycér-
kwi, náziutrz ruszył się. Ale oná legácyá dzień y noc
brzmiała ná pámięci peruersæ & enim mētes si semel ad
studium contrarietatis eruperint, siue rectum quid au-
diant, aduersis responsionibus impugnant. Łátno by-
ło iuż coniecturę uczynić, co to miało przychoǳić zá we-
ściem słońcá prima Decembris ná swiát, ná głowę He-
tmanow Ich M. á potym Reipub. Ale iuż wieśǳa do
Białeycerkwi. Gǳie iákiego Kozacy przymuią przy-
patrzmy się.

ROZDZIAŁ III.

Iako przyimowali Kozacy Zaporofcy w Białey Cerkwi Iego Mści Pana Hetmana Polnego.

Nie iednákim sposobem Hetman waleczny sámą rzeczą waleczny, imieniem tylko bonor swoy y władzą wstawiaią, powieǳiał Salustius. Bonus vera via nititur, ignauus dolis atque fallacijs contendit. Iawnie przystępując ku Białeycerkwi, gdzie iest prima sedes Kozakow y Pułkownikow poblizsa, posłał przed sobą Chorogiew I. M. P. Krakowskiego. Także Kornet y Armatę Koronną, ktorzy gdy opánowali sine remittentia (choćiaż tam było Spiegow Kozackich wiele) miasto nazaikutrz wyiacháli Ich Mość przeciwko Iego Mści P. Hetmanowi w Pole. A Kozacy y Obywatele Białocerkiewscy widząc iż I. M. Pan Hetman Polny z woyskiem idzie, iedni się obroćili do buntów y buntowników y ku Cerkąsom pošli, niechcąc czekać w domach I. M. P. Hetmaná, drudzy iako poslušni, ktorých było nád dwieście koni przeciwko J. M. P. Hetmanowi, w milę wyiacháli, y z koni wшыscy zsiadшы, ławną stánęli ná strzelenie z łuku od kárety. á Pułkownik nowy y stary Jáczyненко y Klišá, z iną stáršyną około ośmi person, przystapiwшы do kárety, czolobitny poklon, padając ku ziemi Iego Mści P. Hetmanowi oddáli, á winšując szczęśliwego przyiązdu, pod miłosierną łaskę

C 3 y roska-

y rozkazanie poddawali się. Dziękował im za taką
wierność przeciwko J. K. M. y Rzeczyposp. J. M.
P. Hetman, a iż pamiętni byli na przysięgę raz odda-
ną, do miłosierdzia ich przyiał, y wolne ich dościatkom
vniversaly obiecał, aby odstawniśk y podatków Zoł-
nierzowi, wolnymi zostawali. Tak tedy ten humor me-
lankoliczny Páwołocki, który nie pomálu przez wypo-
wieńdzenie służby, J. M. P. Hetmána zafraśował był,
submissiá Kozaków Białocerkiewskich był nie pomálu
resolnowány. Magnum inde emolumentum spei præ-
conceptum fuerat. Dodał tam dálşey dobrej náđcie-
ie I. M. Pan Strażnik Koronny, Stárosta Kánienwski
y Owrucki, który dla rozmowy ziachanşy do I. Mći
P. Hetmána, więcey się wrócić do domu nie chciał, ale
trwając przy Jego Mći po dworską Gwárdyá swoię,
które y było koni pięćset pod Pána Turczyjskiego dozo-
rem Zwołochow Tatárow y wiernych łobie Kozaków
zebrány, co prędzey posłał. Powiádaie, iż ostre barzo
y wysokie góry Alpes przy Helweciey stojące, śmiał
Fráncus przechodzić tym sposobem, si adfuerint globis
aureis iaculantes. Tak mówić możemy, iż wielka se-
dytia y rebellia nie może być prędzey vgaśsona, iedno
si citò hostes inuaseris, igne gladio debellaueris. a ná to
sposobnieyszego nie nayđieś, nádtak lekkiego żołnie-
rzą. Dodał téż y takiey dobrej náđcieie nie sly posłuch
od Kozaków Korşunskich, którzy dowiedziawszy się iż
woyśká

woyská Korónne nádchođa, wysłali P. Podstárościego,
P. Przedzymirskiego, do I. M. P. Hetmána opowie-
daiąc, iż my wiążąc się do swowolnych nie chcemy, ani
tám z niemi się kupić nie będziemy, luźni chcą do swey
woli iść, ale my rejestrowi iestechmy na przysięgę pá-
miętni, tylko aby prędko I. M. następował, żeby nadś-
iáką nawala y buntem pobocznym, tá náśá intentia
nie była rozzerwána. Była to wielce poważna rátia,
y prędko następować, nim się skupią, y zá sobą nie zo-
stawić nieprzyaciela, Bo iáko Ambrosi S. de oft. ná-
uczał. In cassum extra exteros inimicos in campo bellú
geritur, si intra ipsa urbis mænia insidians habetur. A
coż rzekę, gdy to hostis Kozácki po wśytskim Páństwie
J. K. M. Ukrainnym, y zá Dniepskim iuż rospływa się
y kupi. Sprośne to Vniwersaly, od Skidáná, iákoby Pol-
nego Hetmána Kozáckiego były do zádnieprzan, pier-
wśy-ktorytu wkładam 24. Ożob. piśány.

Karp Páwłowicz Skidan, Pułkownik woyská I. K.
M. Zaporoskiego ná wśytskíey Vkráinie.

Towárysom náśym, PP. Atámánom Horodowym
Kozakom woyská J. K. M. Zaporoskiego ná zá
Dnieprzu miejskaięcym, wśytskim spólnie, y wśytskíey
Czerni y bráci náśeytámże miejskaięcey, dobrego zdro-
wia od P. Boga wprzeymie zázywác zyczymy W. M.

Oznáy-

Oznáymuiem W.M. PP. Towáryšom nášym, iż dano mi wiadomość o státecznych zamysłách PP. Zolnierzow, że pewnie ku nam ná Ukraïne iuž poblizu przybierá sie, wczym Pánie Boże im nierácz dopomoc, y zamyslow ich według woli ich. Já tedy władzą stárszeństwa mego, á imieniem woyskowym W.M. roskázuie, y upominam, ábyście nie byli bespiecznymi, lekce sobie tego nierwázili, á pogotowiu byli, ták konmi, iáko leguminámi, y orežem tež, przeciwtemu przeciwnikowi wiáry nášey Greckiey mežnie sie stáwili, tego potrzebá ukázuić, á WM. tež PP. Atámáni, wziąwszy towáryštwá z sobą po kilku do rády, ná mieysce náznáczone do Mošen przybywali ná Niedziele przyślá, to iest Očtobra 29. koniecznie á koniecznie, pod láską woyskową y karaniem woyskowym, W.M. roskázuie, Tamże wráde zebráwšy sie bedziem rádzić, áby z dobrą sławą y pożytkiem nášym bylo, przy tym was P. Bogu poruczamy. Dat. z Czechryná, Miešicá Očtobra 24. Roku 1637.

Roman Popowicz, Pisarz
Pułkowy reką własną.

Drugi do Korsuná y Steblowá 29. Nouemb.

Towáryšom nášym Icb Mościom Pánom Atámánom Regerštwu woyská I.K. Mści Zaporoskiego, Czerni y Brátom wiernie nam miłym w Korsuniu y Steblowic

blowie Dobroho zdrowia od Hospodá Bohá vprzemye
żżyćwac życzymy Wásmściom niepoiednokroć pisanem
nášym násyłalismo was Pánow Towárzyšov nášych,
aby swe ku mnie pod czas bytności moiey w Korsuniu
byli zebrali, y teraz prošim y vpominamy imieniem woy-
skowym, kto sie y mianuie Tbowárzyšem nášym ochotnie,
iednostápnie wiż wšy sie końmi iako y piešą miluiąc sta-
we náše Rycerską, pamietáiąc ná práwa, wolności ná-
šey, iako przodkowie nášy czynili zá roskazaniem star-
šego ochotnie sie stáwili. Y was towárzyšov nášych v-
pominamy y prošim, abyście owdzie ku Mošnom kupili
sie, żeby owym nieprzyaciółom nášym ná wštret me-
žniesmy sie stáwili, kto ochoczy zárazem konmi y piešą
przybywali, bo tu iuž potrzeba, iakbysmy mogli onym
dušmánom nášym y nieprzyaciółom wiary nášey, iak
mogąc wšysstkimi sílami náprzeciw stáwili sie, a gdy to
žáchcecie uczynić z ochotą, pewnie ku czci y stáwie, y
z pożytkiem nášym być może, y po wtore prošim y wská-
zuem pod gárdlem. Zátym was P. Bogu poruczam.
Z Mošen Nouembris 29. A. 1637.

TEn tak chytrze sobie postępowal, iż lub y takie
buntowne y brzydkie uniwersaly wysłał, przecię
iednák przez posły swoje y do I. M. P. Hetmána písá-
nie de data 30. Nouemb. posłał, powiádájąc že nas o-
pácznie vdano do I. K. M. y Rzeczypospolitey, iakoby-
chmy bunt y mieli czynić, kupy zwoďić, samki náiež-

D

dać,

dać, y domy słacheckie, tylko ia sam z małą kupą to-
warystwą na radę ziachał do Korsunia. Nie wie-
dział lotr że relatią zbrodni ich I. M. P. Podkomorzy
Czerniechowski, odnoś iuż był, y P. Kołędą, Pan Ná-
raionowski, płakali przed I. M. P. Hetm. Polnym, kto-
rym wśystko zábráli byli, y innych wiele przez piśania
vskarżáli się. Nie odrzeczy tedy prośili Korśunicy Ko-
zacy I. M. P. Hetmána, aby prędko następował, gdyż
ad secundos euentos in bello á zwiłaśczá z Kozakami,
arte non casu, promptitudine non tarditate, vprzeymie
potrzebá. Ale temu wśytkiemu, choćy y sam był A-
chilles z Ulissesem, trudno zábieżec y porádic, gdy o-
brońcá Oyczyzny żołnierz rękę y sáblę nie ná nieprzy-
ziacielá, ále ná Oycyznę iuż podnosił. Następowała
prima Decembris Confœderatia brála poczátki, miłość
ku Oycyznie słabiála, á zápal rebelliey záczynal do-
minari. Dobrze przestrzegal Val. Max. Vires quæ ar-
mis constant vbi à recto itinere descuiuerunt, oppressura
sunt nisi opprimátur. Ale iż wolney Sláhcie Korón-
ney takie remedium nie vydkie, tylko odbieráiąc zaślu-
gi, Confœderatia zá nie oddániem ich pokazála się.

ROZDZIAŁ IV.

O Poczatkách Confœderatiey vsmierzoney.

N Igdy zley spráwy nie mogą być dobre y piękne po-
czátki. Patrząc ná Confœderatią duchowných, Tę
Cassiod.

*Cassiod. tak opisuie. Conspiratio apud spiritualiter vi-
uentes, contra ordinis disciplinam & maiorum institu-
ta, confæderatio est. A Confæderatiamie dzy obrońcá-
mi Oyczyzny y żołnierzem, ázaß nie gorßa? Nástępu-
ie ná dostoyność Królewską, náciera ná wysokie Sena-
tory, lßy Oyczyznę, draßni Káplany, Sákrámentá y
Kościoly lekce sobie waßy, Hetmánów ponißa, kreń
domowßtwa swego speçi, sámiliá gubi. Dobrze o tym
Greg. in past. Discordes tam diu nullum boni operis
sacrificium Deo immolant, quàm diu à proximorum
charitate discordant. Coß tedy rozumiećie iákiey con-
scientiey, iákiey audaciey będą ieý počátki. Lubo
ießcze ze wßysßkim službá y záciág nie wychodßi, ále
wßysßcy niemal z suplementámi doßlugowác nie dßiel kil-
ká máia. iuß ante primam Decembris pod bokiem He-
tmánßkim po pułkách y chorągwiách Kárteluße rozßy-
láia, Do kolá záciágác Poruczników y Tówáryßtwa
do Chwaßtowá pro 4. Decemb. vßiluná Tówáryßtvo ná
Poruczniki y Rotbmistrze swoie, nic się nie ogládáia
Rotbmistrze ná Hetmány, nic nie respektuiá ná Oyczy-
znę y dostoieníßtvo Iego Krol. M. áni pátrßa. To sámó
iuß v nich y ná myßli y ná sercu. Nie ießtechmy poslu-
ßni, služýć dáley nie chcemy, záßlug náßych, sámí się v-
pominámy. Rozrywa iednák to, iákoby tego nie wie-
dßac I. M. Pan Hetman Polny, nowym ordynánßem
swoim dálßego prógressu ku nieprzyiátielowi, który*

+705 się już mocno kupić po za Dnieprzu, y około Czechry-
niá y Kor[un]iá zaczął! ále taki period nowem oni
periodem, który się nie piorem, áni inkaustem, ále
krwią, śablą y buntem tłoczy, rozrywiał. Miałc te-
dy occasiá nowego ordynánsu, co prędzey pro quarta
Decemb. do Chwaśtowá wzywiał się, A I. M. P. Stra-
żnik woyskowy, który taki Ordinans do Pulkwon był
przynioś, widząc iż ná bunt, ná Confederáciá tá kupá
do Chwaśtowá, á nie po Ordinans woienney drogi śpie-
śy, nie czekając dálšego ich Confiliú o pulnocy chwa-
śtowá odiáchal. Nie chcąc być in Consilio pestilentia,
które y Oyczyźnie y Hetmánom przeciwné, y nieprzy-
ziátielowi domowemu wielce zrzeczne być miało. Fæ-
lix quem faciunt aliena pericula cautum. Niewádkí
mieć swoy rozum, á zwłaszcza w takim ráście. Nie wie-
te či wskoráli, którzy authorámi, álbo powodem takich
Confederáciy bywały Oblegę tylko domowi swemu, á
niełáskę sobie v Oyczyźnie y Rzeczypospolitey iednali.
Ruben on niewinny krwie bráterskiej rodzony Jozeph
gdy obaczył zginionego y záprzedanego wniewo-
lę brátá, tak lámentował. Gen. 37. Heu mihi heu mi-
hi, puer non cōparet & ego quo ibo! Takowy láment
nádchođi y ná Confederáckich regimentarzon, Gdy się
kończy confederácia, gdy kompaniey y kupy przy boku
niemáś, Et ego quo ibo? Przeto pięknieś sobie rádził
M. P. Strażnik, żeś bez respektu przy słusności, przy

Hetmá-

*Hetmánách, przy I. K. M. doſtoieńſtwie y intentiey
 ſtanął. Nadobnie Bernát S. raz dyſkurował. Reuela-
 tur ſeruo domini poteſtas, mercenario fælicitas, filio
 veritas. Seruus dicit. Vadā tu ad portas miſeri Mercena-
 rij dicit, non videbo dominum Filius dicit Pſalmos no-
 ſtros cantabimus. Jáko wierny żołnierz woláleś iść
 z Hetmánami ſwymi, by y ná Zaporze, á iáko Syn Ko-
 rónny, nie poglądaleś czy to ſimá, czy láto, czy tám v-
 rodkay, czy głod, áleś tylko ſobie ominował ſczęście y
 przyſłáviťoriá, mowiąc. Pſalmos noſtros cātabimus,
 Ale iż prędzey ku złemu ieden będzie powodem, niźli
 dſieſięć ku dobremu. Poſtánowili koło ſobie w Chwa-
 ſtowie w Goſpódzie P. Poruczniká I. M. P. Káncle-
 rzá Koron. ſławney pámięci, turmatim wſedſy y tám
 ie záczęli. Gdzie zſedſy ſię, vſiluią wſyſcy Cōfederátia
 podnoſić, dálſzego progreſſu woiennego nie przymo-
 wác, poſłuſeńſtwo wypowiedziáne pod Łuczyńcem exe-
 quowác, Ná zad ſię wroćinſy ku Polſce zaſług ſwo-
 ich, y tego co nas dolega, pod bokiem Krolenſkim, o-
 pánowanſy Ekonomie y dobrá iego, wzwiáſku y kupá
 upominác ſię będziemy. Odoſz wnet tákie rozroźnie-
 nia záloſni Pulkwownicy I. M. P. Hetmánowi, przybie-
 gáią y ſámi, á coby czynić rádká ſię. Widząc I. M. Pan
 Hetman Polny iż ſię ná ſrogá pernitieſm ták patriæ,
 iáko y Reip. zánoſi, częſćią iż nieprzyaciéł náſtepuie,
 częſćią, iż wgláb do Korony iść zámyſlawáią principiá*

obstare nątychmiasť vsilue. Wysyla 5. Decemb. I. M.
Pána Mocárskiego, Roth. I. K. M. Chorągwie Ráy.
társkiey z I. Mćia P. Komoroniskim, Roth. do Chwa-
stowá, z biežą prędko. przypuszczeni do koła, ale po dłu-
gich rozmowách solidè raz zánzięte zámysły swoie żo-
nierz gruntownie y słusne byđ pokázuie. Jedni wno-
są, iż służby dálšey przypowieđiáney nie máia, zá-
czym y słuszyć nie mogą, Ani im dálšey Ich Mość P.
Hetmány przypowieđieć authoritatem máia: ponie-
waż im Rzeczpospo. służbę Constitucyą wypowiedziała
ad 1. Decemb. Drużby wnošili, iż gdyby dłužey bez
zapłaty służyli, mieliby záinopes & vagos którzy niemá-
iác służby, rozsiodláć gđie koniá nie naydą. Drużby
mniey potrzebne to rušenje się zá Dniepr byđ mieni-
li, ásssekuruiać iż tám żadnego nieprzyiaciela niemáß.
Drużby wiđac po wyšćiu z obozu ściiskle od pol y nie
vrođáyne kráie, á iż z lišćia dębowego y otrąb, chleb lu-
dźie iedą: dálej postąpinšy obawiali się większego gło-
du, à ieiusus exercitus disciplinam seruare militarem
non nouit. Owo zgoła dictum Sertorij Impers vnšy-
stkich ná ten čas powagę swą miáło. Mawiał on. O-
portet ducem magis prospicere, quàm respicere. Wyso-
kie ich były ánimusze, wysoko teź pogląдали. Potczęli tá-
kie ich tatie exparte I. M. P. Hetm. Polnego do koła
posłani debilitowác. Ukázuiac, iż nigdy tak nie vžyty-
mi Rycerstwo Koronne nie bywáło, aby gdy iuž náste-
puie

puie nieprzyiaciel, oni występować mieli, ábo więcey sobie pod taki czas o zasług dochoǳeniu, á niźeli o nieśmiertelney sławie, dawáli perswadować. *A* że nieprzyacielnąstepuie różnymi listami, tak z á Dnieprzá, iáko z Ukrainy to pokazowali. *A*co się tknie Constituciey od kołow rospuśczenia, to rozumieią *Ich M. Pánowie Hetmáni*, iż gdyby nie było tak gorącey potrzeby *Oy-czyźnie* zátzymawać żołnierzá. *Ie*żeli o nagrody iǳie, te nikomu w skárbie nie zginęły, doydą káżdego. *Prze-to* ábyście *W. M. Mścini* *Pánowie* więcey ná iuż záśłużone honory, sobie y domom swoim pogládali, á ni-żeli ná tę małą wzwłokę oddánia zasług, *I. M. P. He-tman* *Polny* prosi, *Dokládaiąc*. *I*ż wielki by to znak niemiłości *W. M.* przeciwko iemu był, gdyby w takim terminie chcieli go *W. M.* odbiegać, który ná káżdym plácu dla cáłości y zdrowia *Rycerstwá*, zdrowie swoje przy *W. M.* pokládał. *Uchodząc* tedy in humanita-tis notam, *Dáli* prywatny resþons *Ich Mćiom P. Po-słom* w te słowa. *I*żechmy tu záprowódzili tak dáleko *I. M. P. Hetmána*, nieǳiel trzy bez pieniędzy służyć bęǳiemy, ále pod regimentem kogo sobie obierzemy. *I*edno że wielu *Porucznikow y towarzyszwá* w tym ko-le nie było, drudzy co byli nie porozumieli się z *Brá-ćią*, nienieǳąc ná co ich *Vokowano*, áby nowe koło zło-żone było, poczęli mowić. *Zgodzili* się ná to, áby sine præiuditio innych chorągmi było. y złożyli koło inne

pro die

pro die 9. Decemb. w Rokitni Przynieśli y prywatne
od I. M. P. Poruczniká chorągwie I. M. P. Kánclera
Koronnego sławney pámięci, ktoremu iż powieǳieli,
że I. M. P. Káncierz Koron. ásssekuruie I. K. M. iż
iego chorągiew w Confederátiey nie będzie: on iż nie
mógł ubeśpieczyć od Towárystwa I. M. P. Het. w tym
sam się deklarował Iego Mość ku wśludce wśelkiey, pi-
saniem swoim. Jestci wprawdzie co nágánić in milite,
á zwłaszcza gdy czas tráci pod bokiem máiąc nieprzyia-
ciela. bo tym nomen & officiũ militis de honestatur.
Ale iednák te inuenta á co raz nowe y ostrzeyse prá-
wá ná żołnierzá w Constitucyách poczynione, który
pod czas rok y drugi bez żołdu y kontentáciey służy, la-
twie go do takiey commotiey zbudáią y żarzą. Przeto
vchodząc similé casum miáłyby być pámiętna. C. Cæ-
sarís sententia, który maniał. Duo seruant, augent, &
comparant, Principatus & Regna, Milites, & peccunia,
Iedno przez drugiego słábieie, iedno drugiego wśpiera.
Oboie szczęśliwie walczą, y ráżnie triumphuią, A to o-
státeczne tumulty wśelkie w żołnierzu tłumi y gási.
Odnieśli resolucia Ich M. P. Posłowie z koła Chwaśto-
wskiego I. M. P. Hetmánowi, y gdy wielce się záfráso-
wał, Pošta w tym przyślá od I. M. P. Krákovskiego,
ktora mu nie pomálu wybiáła frásunek. Boniem
przyniosła te áwizy. Piernwsa, Przypowíada słuźbę
Ich Mściom I. K. M. á prima Decemb. á o deklarácią
strony

strony zupełnych pocztow napisał. Druga, iż pieniądze ná iednę Czwierć do Baru wśystkiemu woysku przyšlo, że y drugie prędko będą, aby ie odebrano. Trzecia, iż miał od niektorych chorągwi deklaratię, iż w Confederatciey nigdy być nie chcą, rozumiem że to prudentię, y tą miłością, którą maśv Rycerstwá komplanować będzieś, aby nie stąnęła. Czwarta, iż posły odprawił swowolnych Kozakow do Pauluká, Deklaruiąc im punktá transakctiey Krukowskiey, aby ie dobrze rozumieli, czego y Kopię posłał. A tych záktorymi się przyczyniali morskich buntownikow Smoláche y Gánzę, kazał poćcinąć.

Nie pomátu takie piśanie dobrego żołniersá y miłującego Oyczyznę, tak in pace, iáko in bello Ciuem, vcieśyło, Cieśyli wielce I. M. P. Rotmistrze cáłość Rzeczypośp. y Krolá I. M. wielce sobie ważący, rozumiejąc, iż takim sposobem iuż się pohámonwać może záczęta burza wsturbowanym Rycerstwie. Turpius enim nihil est quam cum eo bellú gerere cum quo familiari-ter vixeres mówił Sen. in Prou. á dáleko turpius cum eo gerere cum quo reuerenter vixeris. Záczynála się prawie taká żołniersá commotiá, woyná z swymi Rotmistrzami, z swymi Hetmánami, z swoiá Rzeczypośpol. y z dostoięństwem I. K. M. Páná náś. Milo. Przeto wśiąwśy wiadomość tę I. M. Pan Pisarz woyskowy I. M. P. Stár. Bobuślávski, z Iego M. P. Adámem Kázá-

nowskim Roth. I. K. M. y Sekretarzom przyśpieśa do
I. M. do Białeycerkwi, ziadą się tām y drudy Ich M.
P. Porucznicy, iako I. M. Porucznik Woienody Ru-
skiego, I. M. P. Woienody Podolskiego, I. M. P. He-
tmáná Polnego, y innych ktorzy się opowiedáli, iż ó
Confederátiey nie myślą, ale to co iego wóla będzie ro-
skázác, gotowi czynić. Concludował tedy Iegó Mość
aby w Rokitni w tym kole nowo złożonym obecnie był,
wpátrując co Vegetius powieǳiał. Periculum ab ho-
stibus semper grauissimum sustinet diuifus & inordi-
uatus exercitus, iakoż zą tym rozerwáníem kilku to-
wárzystwá poimanýsy Kozacy, á o tey niezgodzie y Con-
federátiey dowieǳianýsy się, wzięli serce, wzięli śmiá-
łość, otrzymáli y pochopnieysze kupy y pretęse. Ose-
kima tedy I. M. P. Hetman ośtauá Decemb. aby się
ruşył z Białeycerkwi do Rokitni. áli oneyże nocy
humor melancholicus wstąpiwşy w nogę, koło kostki
I. M. P. Hetmánowi tak srogiem ogniem zaráził, iż y
stąpić nie nie dopuścił, ale coraz szersząc się pod tak po-
trzebny czas wielce go trapił. Rozesłał iednąk nowe
Vniuersaly do Míast Kozáckich, do Kániowá, Kor-
suníá y Cerkás. Wyśłał o dwukonń pod nieprzyacielskie
kupy przy Chorościelu y Murce będące, Paná Soloni-
ckiego, Podstárościegó Mieczyrzeckiego, słuęę I. M.
P. Strażniká Koron. aby zátym wieǳiał co zą pono-
wá o ich Armacie, o Hetmánie, o ich progresie. Agdy

chorobá

chorobá nie wstępuie, kazał się wnieść do karety, y prze-
ciąć do Rokitney iachał. Bella & conflictus qui actuali-
ter ingredi audent, mortem vbique spernunt. Die 8.
Decemb. *stał w Rokitney.*

ROZDZIAŁ V.

Iako koło drugie złączyniącey się Confede-
ratiey odprawowano, kończono.

9. **N**ouembris Dies ista dies iræ. In magnanimo viro
effecerat dies hæc vitam nomine, re laborem.
*Nie wiem iaki efekt Coniunctia Marsa z Sâturnem
przynosi, ale dzień ten experimentaliter powiadał, iż
Chaos iakieś zamieszanie nie wyplatane sprawnie, w-
kazano było Piotrowi S. prześcieradło pełne węzów,
iastczerek, pądalców, y gądu rozmaitego, y rzeczono
mu Maesta & comede. Mâło nie to z stârszym wojskâ
tâm się działo. Dura est conditio eorum qui in dandis
consilijs & in gerendis rebus solent versari, cum eorum
fides ex euentu æstimatur. Używał Ich Mści Rycerstwâ
I. M. P. Hetman Polny, aby to koło blisko kędy, dla
śnádnieyszego choremu przyściâ było złożone, pozwoli-
li, y zeszły się obok gospody I. M. ale iednak żaden z Ich
Mości ani wstąpił, ani Iego M. przywitał, ieden dru-
giego, iako rozumiem, chronił się w tym y wârował.
Wstąpił Iego Mość P. Hetman z Iego M. P. Strážni-
kiem Koron. z I. M. P. Pisarzem Pol. Koron. z I. M.*

P. Stániśławem Woienowódcem Brácláw. Pulkwon-
kiem, z I. M. P. Adámem Kisielem Podkom. Czernie-
chow. który tam do I. M. Pána Woienowody przyiáchał
był, y nie odieźdzał donec videret finem nie tak infau-
sti Consilij iáko fælicis progressus totius belli z I. M.
P. Mocárskim, z I. M. P. Zachorowskim, z Iego M. P.,
Kázánowskim, z I. M. P. Zóltowskim, z I. M. P. Stra-
żnikiem Woyzkowym, z I. M. P. Obośnem do kolá,
y tam wysokimi słowy krotką mowę swoię, ná takim
wyrozumieniu záfadał.

Nierozumiem nigdy o tym moi Mćiwí Pánowie,
áby takie grono Wáśmćion iáką złą inténtiá zrážo-
ne być miało, ktorysćie wysoko w tey Oyczyźnie sro-
dówsy się, zdrowia swoje ná śańc dla niey zánwse do-
browolnie stánwiali: ále pochođzi, iż z Zasług swoich ná
czás náznáczony, z skárbu Rzeczypospolitey dotąd nie
otrzymáliście. Iednak iż pod bokiém nieprzyiáciela stá-
nêlichmy, który ná niezgodę náśę pátrząc, surony áni-
mus ku Oyczyźnie, á bárżiey záuśšone serce przeciw
nam bierze: ráczey moi Mćiwí Pánowie ku pokoio-
wi y zgodzie skłaniáć swe intentie, niżli ku rozruchom
potrzebá. Ita namq; exercitus incómoda tegenda sunt,
vt spem aduersarijs non augeamus. Já gotowem to
wkázáć, iż służbę W. M. iuś przypowieđziáną máią, o
czym y declaratia I. K. M. prędko nástąpi, y nie wą-
pię, że y ná zupełne potzty, w krotce y zasługi W. M.
doydą,

doydą, iakoż y teraz za iednę czwterć odebrać rosko-
ście W.M. A upominąć się też zaślug, iaką wśluge
Rzeczyposł. oddawszy, a zwłaszcza domowe te, chłopskie
rozruchy wśpokoiny: y z honorem to W.M. y bázno
przystoyniey będzie. Przeto wielce W.M. Mćinych
Pánów proszę, abyście mię W.M. niechcieli odbiegać:
ale oraz zemną tę nánwale swawolną chcieli wskromić y
wpacifikować. wdzięczności od I. K. M. y Rzeczyposł.
fowito zátym doznawać będziecie.

Na taką mowę I. M. P. Woienowdy y Hetmána *MS*
prośbony od Bráci obecnie Porucznik I. M. P. Woien. *Był*
Ruskiego ná on czas Pan Czernecki, w taki sens od- *Don*
powiedział.

Oczywiście świadkiem iestę W.M. náś M. Pan
M. P. Woienodo, iakobychmy Rzeczyposł. y Królo-
wi I. M. Pánu náśemu Mil. z odwagą zdrowia, y do-
státkow swoich, gotowi zawnę zostawali służyć: y lubo
nas tak długo y w tey drogosti obozowey zaślugi nie
dochodziły, iako optimi filij Patriæ nátochmy málo po-
glądali. Lecz gdy iuż Constitucyą mamy, wypowie-
dziana służyć a zaślug iednak nullam spem odebrania
widziemy, dálej służyć wzdrygamy się, aby snadź miá-
sto przysługi, przymówek od I. K. M. y strozow Oy-
czyzny nieodnośilichmy, y sam tedy musiś nam W.M.
náś M. Pan to dárować, iż tak o zaślugách náśych,
iako y angáriách woyskowych do tego Consilium so-

bopolnie skupiliſmy ſię, o ſobie rážili. Przeto vniže-
nie WM. náſzego M. Pána proſimy, aby iáko dawno,
ták y teraz w tey ſłuſney náſzey potrzebie, chciał nas
ſlug ſwoich y towarzysztwo, w ſzegulney proteſtacy ſwo-
iey mieć y chować. Aza P. Bóg poda ſpoſób, że o ſobie
rážąc, y WM. náſzego M. Pána ſobie nie náruſzymy.

Powtóre vżywa Ich Mści Iego M. P. Woiewo-
dá, aby to zebranie ich, bez náruſzenia doſtoyności Ie-
go K. Mści, y vrázy Reip. ále ku záchowaniu cáłoſci
y honorów iej odpráwowáne bylo. á zátym z koła Iego
Moſć z tąż Compánią, z którá był wſtąpił nyſedl, aby
gdy oni inpernitium legum & amorem patriæ prostitu-
endum Conſultuią, on quid facturum ſit, cum pauciſſi-
mis ac fideliffimis, vel potius ipſe ſecum, conſultet.

Záczynáiąc conſultę Ich Moſć P. Porucznicy,
y nie máło z Ich Moſći Towariſztwá, zaráz ktoby nie
należał, aby vſteponał vponináiąc. Wola ieden z nich
y ná Káplany żeby wyſli. Znáć iż wſtydál ſię przy nim
mowić, á nie vważał, iż tám był godnieyſzy ná Kápla-
ny prefens DEVS Iudex & Vindex, wſákże vſtepuia,
wſpomnianyſzy ná to, iż bona Conſilia ſunt à Deo, &
malis conſilijs tantum fæminæ vincunt viros iáko Sen.
poweďiał. Trwakoło záczęte do goďiny, gdyž ten nie
mála, ten dłuſſzą oratíá bawił, drugi króm zaſtug odebrá-
nia, znoſzenia Conſtituciy ná żołnierá uczynionych, dru-
dzy znoſzenia Bániciey, Inſámiey, drudzy prymatney

[n ey

7
swey Cōtentaticy, aby milczeli od Rotmistrzów y I. K.
Mści potrzebowali. Potym rumor nie mály slyšet,
Dáią snác I. M. P. Hetmá. Poln. iż się koło na Pulki
rozrywa, iż sekretne rady kupami máią, iż ná tak wie-
le capita corpus ono wyrasta. Niewiedzieć ieższe co
parturiens chaos zá fatum wyda. Rzetelnicy potym
dáią snác, iż wiele Porucznikow Ich Mści, á práwie
z przedneyšych wešpól z swemi Kompániami, żadnego
zwiąsku, ani Conšederácie nie chcą: ále pod bokiem
nioprzyiaćielskim, by y zdrowie swoje położyć przy He-
tmánie I. M. y Wođu nášym gotowymi się być deklá-
ruia. Naprzod to J. M. P. Stár. Chmielnicki Sto-
gniew, Porucznik chorągwie I. K. Mści powiedział.
Potym I. M. P. Porucznik, I. M. P. Krakowski
Hetm. W. Koron. P. Przerebski, P. Porucznik, tak
Uśárski I. M. P. Hetmána Polnego P. Skowieski, iá-
ko y kozácki P. Komorowski, P. Porucznik I. M. P.
Wojenowy ná ten czas Ruskiego Czerniecki, Z tym się
ozwáli I. M. P. Hetmánowi, y I. M. P. Strażnik Ko-
ronny, I. M. P. Piśarz Woyskowy, I. M. P. Mocárski,
I. M. P. Zahorowski, I. M. P. Páwłowski, Rotmi-
strze, iż by sobie nayciężey uczynić, káždy z nich swoiey
Kompániey zápláci, á nie dopuści do takiego związku.
Pátrźcie iáko wiele woysku naleśy, gdy obecny ieſt przy
Chorągwi. Rotmistrz, á iák škodzi Rzetczyposp. y wo-
ysku absentia Capitis, Muſzą y tumulty woyskowe wsta-
wác,

wać, y victoria prędsza y skutecznieysza następować za
praesentia a wszystko to wpadać za absentia. Zostawa
tám samemu Wodkowi trudność, gdy mu się przychodzi
y w polu y domá z swoim y postronnym nieprzyacielem
zawsze potykać. Twoia to prudentia láśnie Wielm.
P. Woiewodo y Hetmánie, twoie to meritum y Oyczy-
+ zny y Rzeczypospo. wysokie, gdy temu zábieżec potrá-
fiß, wielki znak gdy to všmierzyß, iż nád sobą masz pro-
tectia szeregulną dantis victorias Dei. Radby podo-
bno drugi I. M. P. Rotmistrz włożyłi takiego frásunku
y de facto: ále że niektórych nieśposobne zdrowie, nie-
których wálne y Senatorskie zabawy, niektórych nie
spodkiewána y nowa tá expeditia zádkierśála, przeto
takich non nitro notabis, ále grauioribus, excusabis.
mástykując. Vegetij lib. 4. cap. 31. de re milit. doctri-
nam. Nemo in bello laceffere aut facere iniuriam Re.
gno vel populo audet, quem expeditum ac promptum
ad resistendum vindicandumq; agnoscit. szczęśliwy pro-
gres sobie obiecować, y victoria stánomić.

Wróćając się do propositum. Nie máły to filar
Bábilónskiego budynku runął, gdy tak się dokłárowáli
Ich M. P. Rotmistrze y Porucznicy. Czynił sobie iákom
baczył ochotę niemála I. M. P. Woiewoda Hetman.
bo y chorobá spuchliná od rádości wstępowála. Magnum
enim est differre honorem, maius vero gloriam, rozu-
miał że zátym nie będzie trudno iuż rozernąć Hercu-
leum

leum modum, *ali wnetże dają znać iż bipartita stawa.*
Iedni się a w większey kupie ku Polßce mają, drudzy ku
nieprzyjaćielowi, Iednych ku temu pobudza miłość Oy-
czyzny y nagła z swowolnymi Kozaki potrzebą, dru-
gich na to sądzi, częścią niedostatek wielki, iż nie ma-
ją czym ani siebie ani czeladki ku śmie przyodziać, ani
ryństunku naprawić, ani pocztu, którym abo kraść ieß
pod Obozem, albo przypadek przeciwny pomogli, doło-
żyć, częścią iż na zupełne pocztu na śmie assekuráciey
ode dworu nie mają. Częścią iż na się frogie Banićie
poczynione a nie słusnie, gdy w obozie ießcie byli wie-
dkielei. Przeto aby przy zasługach odebranych y od tego
zostawali wolni, kupy pragnęli. Owo zgoła multis lacef-
situs, vnico pharmaco cupiebat mederi. Wszak bytaka
wiadomość I. M. P. Het. Polny, porzawszy na to, iż tę.
poribus medicina valet, data tempore profunt, znowu
wniknie do koła iako wpośród ognia, iednak iż to przy-
zworta stanom Slácheckim Polskim, aby przy wrodzo-
nym Sláchećwie mieli nobilitatem animi, która zwy-
czaynie zaciąga z sobą nobilitatem sensus záweściem
Iego Mći wnet się vspekoiłi. Tam coby do Ich Mći Ry-
cerstwa, y z iaką żarliwością z miłości ku Oyczyźnie y
y dostoięństwu I. K. M. mówił, trudno to piórem wyrá-
zić, bo y niską submissiá Ich Mćiom oddawał, y dzielnie
wielkie nagrody obiecował, y dzielności ich wysoko sta-
wiąc, a swoje niešťczęście iakieś do nich, dawno się im

zaśluguiać, przypominając: *Isami y płaczem mowę pie-*
czetował. Oportet prudentes magistratus officij & vir-
tutis causa admirationem sui parere, vt etiam immuta-
ta fortuna eisdem laudibus digni censeantur. *Pobuǳił*
taki afekt wiele dobrego żołnierza, poruśły Confede-
rackie serca, przeto rozchodząc się z koła, ieście sobie
w osobności pomowić y znośić się obiecowali. Ale iż ta-
ka sprawa moram non patiebatur, y ta w osobności mo-
wa, nie bārzo cieśyła, (co wieǳieć ieśli nie o *Mārśal-*
kuy Deputatách) w teź tropy posłał do *Ich Mći P. Po-*
ruczników y wważnieszego Towarzystwa tales viros vt
ceu ipse prestiturus esset. *I. M. P. Piśarz Pol. Koron.*
I. M. P. Dominik Kázánowskiego, Stároste Bohu-
sláwskiego, Pulkow. I. M. P. Stámśláw Potockiego,
Woiewoǳicá Brácláwskiego, Pulkow. y roǳonego I.
M. P. Piotrá Woiewod. Brácláwskiego, Syná swoiego,
I. M. P. Oboźnego, P. Biegánowskiego, I. M. P. Zol-
tonskiego. Prośąc káždego prywatnie, ábr tey occa-
siei nie opuszczáli, ále wczyniwśy przyśługę y victorią ná-
tym nieprzyiacielem otrzymanwśy, niech się dopiero za-
ślug vpomináiz, á ieśli nie doydá, ássekurować ich będę
ná sobie y ná swej máietności. *Áte práwá Bánitie la-*
tniey przez ich posły zdięte będą gdyte przyśługę Rzec-
posp. y I. K. M. pokażq: Uśiluią tedy prośbami. Obiecu-
ią oni to wniesć do koła prywatnego, y áffektáciey I. M.
P. Hetmá. we wśystkim wygoǳić. Wzynili prędko v

Cerkwi

Cerkwi koło, y dali wiadomość, iż niedziel trzy służyć
gotowi Jego Mści, ale pod swym Regimentem. Na to
im odpowiedział I. M. P. Hetman, Iż ia nigdy Lisem
nie byłem, ani swawolnych kup nigdy nie woził będąc
młodym, a daleko więcej zostawszy Hetmanem, raczej
z tą małą garścią idę ku nieprzyjacielowi, a niżeli ma-
zać się iako swawolną kupą. Niech uważą że y w świę-
tych są differentiae dignitatum, ale iednak ieden jest
Episkop a drudy ministri. Odpowiedzieli, Iż to nowego
z sobą znieśienia potrzebuie. Tandem do dnia koło v-
czyniwszy, iakaś benigna parca dyamentowem nożem
na promieniu słonecznym za otrzonym, onę grubą linę
na skrepowanie Oczyszny zgotowaną przekroił, Con-
cludowali, aby niedziel trzy pod Regimentem I. M. P.
Hetmana Polnego będąc, ku nieprzyjacielowi o kto-
rym dostatecznie nie tylko auditu ale y tańcu od chorą-
gwi swoich iuż niedziel, speşyli się. Apo wyściu niedziel
trzech, aby zczęty związek swoy vmowę y słowo, przy-
sięga y sąblą stárszemu swemu, ktorego im Bóg da, ie-
dnostáynie dokonczyli. Y taką declaratią I. M. P. He-
tmanowi dnia 10. Decemb. ráno y przez swoje posły P.
Dłotowskiego X. I. M. Jeremiego Porucznika, P. Ta-
şyckiego Porucznika, I. M. P. Mārgrábie Stáro.
Grodeckiego, Pána Wroblowskiego Porucznika, Jego
M. P. Stár. Trębowelskiego odesłali, a potem sami ią
turmatim oddali, y z wielką declaratią, y z wielkim

winšováním. Nie iest podobna wymowić, iák wielce
we solym spravili I. M. P. Het. Polnego. Nie tylko im
dziękoval, ále taká ich láskę y mira vultus venustate od-
wdzięczał, y dlugiem odkryciem głowy ná mrozie przy
dobrych słowiech oświadczał. Cie był się iž nie daremnie
w takim rázie ku niebu oczy podnosił, y nie daremnie
w tak záwiley fortunie, animi fiduciam, affectibus ra-
tionem apponebat. Cie był y zacne Ryceerstwo, že
w krotce wšelká satisfactiá swoię od Rzeczypośpolitey
y I. K. M. zá intercessiá I. M. P. Krákovského o-
trzymáí. y ieželi P. Bog który záwse patrocinator iu-
stæ causę da zwycięstwo nád tą gorná swávolá chlopšká
záštěstiem I. K. M. directiá I. M. P. Krákovského
y pierśiami nášymi sámot o pobuđki I. K. M. Pána
nášego Miłostivego, pobuđki y Rzeczypoś. áby taká
odwagę y przysługę, nie tylko předkim oddáním za-
slug, ále y inná promotiá y sovitšá nagrodá nád to co
prætendowác sobie WM. raczyće, contentowáli y re-
grátifikowáli.

Podanšy potym ku wiadomości ich Mošćiom, iž
dla kup nicmálych po zá Dnieprzu sláchtá y obywáte-
le z máietności vchođá, také iž Skidan Pulownik
Páluków koło w Koršuniu miał, á z támtąd nocą, cze-
goś się obáwííajac, do Mošen vstápil, iže z Kánioná,
z Steblowá wielka częś Kozaków, do swovolnych się
kupi, Pan Przedzymirski, Podstárości Koršunski, y

Sole-

Soleniowski, Miedzyrzycki znać dają, Używalić aby się co prędzey a ostrożnie ku Sącznowemu mostu mieli, gdyś sam ieśćce dżis chce się przed Ich Mościami ruszyć aż do Bohusławia. Posławszy tedy po Armatę do Białeycerkwi I. M. P. Woiewodą, sam ná noc do Bohusławia ruszył się, mówiąc często, że nádkieię mam w Bogu moim, iż mię wielce wćieşy prędko, który mię tak wielce był sąfrąsował. Et præripuit omen, gratia Dei.

ROZDZIAŁ IV.

Po vśmierzeniu záchynáiącey się Conferátiey co był záprogres nástępowania ku Miáştom Kozáckim swawolnym y rebelizánckim.

KRotki czas názáczony mianwsy, prędko się iakoś obracać potrzebá było, ponieważ ono tájemne propositum Ich Pánów Hetmánów, aby w polách ieśćce gdy się Armatá, y Zaporoski Kozak nie złączy z miáştý, odiać ármatę y znieść swawolnego buntownika, iuż impossibilitatem záomieşkáním wzięło, Zázýli tedy dwóch rzeczy. Naprzód aby Pan Podkomorzy Czerniechowski, iako świadomy Kozakowi swego po vsálego sluge do Kozaków z piśaniem posłał, perswáduiać impokóy y láskę Ich Mćiom P. Hetmá. y wysłał sluge swego P. Lulę z kilka Wołochów. Potym II. Decemb. Wypráwił Iego M. P. Hetman Pol.

na podjazd ku Korsuniu z Bohusławia, z Iego M. P.
Strażnikiem Koron. I. M. P. Komorowskiego, I. M.
P. Chrzastowskiego, I. M. P. Wichrowskiego, I. M. P.
Zahorowskiego chorągwie, którzy do Korsunia przy-
szedszy swowolnych Kozaków nie zastali, a rejestrowi
y posłuszni, y P. Podstarości, P. Przedzymirski bramy
Ich Mściompo otwierali. Dnia tego oczekiwał Iego
M. P. Hetman na zbliżenie się chorągwi innych w Bo-
husławiu y na przyście Armaty Koronney: która wie-
czór przyszedszy, gdy stánowili w rynku Armatę y wozy
odprętuiać mazy z solą, náleżli między solą mazę ówśá,
któremu Armásonie bárśiey, a niżeli soli rádku byli.
Prouidentia Dei gubernantur omnia. Przyszło dnia te-
go wiele chorągwi Kozáckich, y Regiment I. M. P.
Zołkiewskiego a názáiur ráno, przešli chorągwie I. K.
M. y Iego Mści P. Krak. W. Hetm. Koron. y wiele
innych. Ruśył się I. M. P. Hetman y Armatá z nim
ántá tego do Korsunia, a gdy chorągwie uprzedzáiaće
I. Mści następowały ku Korsunowi, I. M. P. Stra-
żnik z rozkazania Hetmáńskiego postąpił aż do Sáchno-
wego mostu. Principijsenim obstandum nisi velis hostē
progredi longius in dies y stánął we wsi Netrebi nád
Rośiá rzeką, kędy záskoczywszy Kozaków swowolnych,
y dogoniwszy kilku dzieśiat, pościnał. Tunc enim com-
modissimè in vaduntur hostes, cum eorum fines infe-
stantur mówi Demosth. Aprzyciągnąwszy I. M. P. He-
tman

tmán do Kor[un]iá, Regeštroni poſlušni przyimowáli
I. M. ná drožke czołobitny poklon oddájac y poſłuſeń-
ſtwo ſwoie, A że tak w máley liczbie, powiádali, iż ſá-
trzymać ſwownych nie mogli, Wiáchal do Kor[un]iá
ná noc, w tyſiácu czełká. A Iego M. P. Strażnik Ko-
r[un]y przepráwivſzy zá moſt Sáchnów kilkunaſtu ſwoich
dla ięzyká, dwóch ná dobry dzień przyſtał I. M[ó]ci Pánu
Hetmánowi do Kor[un]iá, który ięzyk dawał znác, iż
Choroſćiel z Pulkiem ieſt zá Roſiá w Drábowce wpuł-
to ru tyſięcy czełká, iż ieſzcze o Armacie nie ſłychác, ani
o Pauluku, iednak ſpodkiewájac ſię prędko. Skidan ieſt
w Czerkáſiech, ale wieleby z nim było ludá nie wiéieli.
Przytym ięzyku obiecał ſię I. M. P. Strażnik do I. M[ó]ci
Pána Hetmána zbieżeć. Oczekiwał tedy dnia tego ná
I. M. P. Strażniká, y ná inne chorągwie w Kor[un]iu
I. M. P. Hetmána. áli w tym czáſie zbieży do Iego M[ó]ci
Pan Drábowſki, którego przeſley nocy náiecháli Ko-
zacy w Miáſteczku, y wſyſtkie mu doſtátki zábráli, ſá-
mego zbieli, iż záledwie wſedł z oſtátkiem zdrowia.
Przyiachał y I. M. Pan Strażnik Kor. który táiemnie
przez trzy paćierze rozmowivſzy ſię z Iego M. P. Hetm.
záraz odiáchal, trudno wieéiec co tam zárádá była, á-
le znác iż o bliſkim nieprzyiacielu. bo nátychmiáſt ru-
ſſono kilká chorągwi Kozáckich, y ku Roſi poſlano.
Náſtąpili potym dnia tegóz ná Dráhowkę, gódie ſię
zámknęło Kozaków dwá tyſiáca, ále iż łatwiey

z zapálów im było strzelác, niżli naszym z pistoletów y
z łuków ná błocie, y przed rowami stojąc, co nowego zá-
cząc potrzebá było, subita enim conterunt hostes, vsi-
tata vilescunt. Przeto że ich áni ogniem nie mogli
znieść, áni do nich iáko wpáść, mieřáiąc niemi częstem
kráženiem koło miáštá, lásem do obozu swego wroćili
się. Kozacy rozumiejąc iż ná zásadkę do láśá wešli,
inná stronę wielka część wypárşy się z miáštá, poczęli
lásem vchoďić. Ale widząc iż wolne máią wşyřtkie
przeřćia ypáşy, do kompániey swoiey wroćili się. Sed
quia fælicior videtur qui prouocare non dubitat czuło
[traź swoię odpráwniując I. M. P. Straźnik, y okopilne
miałpo nich miał, y ięzyká dostawał. Lec I. M. Pan
Hetm Pol. dnia tego od Korşuńskich Kozaków wřią-
wşy wiadomość, iż Skidan kupi się mocno, y uniuers-
[ały wydawa, że Krol I. M. vćiekl z Polski do Litwy,
dla nářćapienia ná się Korónnych Pánów, y że nas o
pořilek proři: rádnieyşy ku nieprzyiaćielowi nářćepo-
wał, y kazałşy I. M. P. Straźnikowi zámost řáchnow
vřćapic, 14. Decemb. ruřyl się z Corşuniá do Nietreby
wři ku Roři. Qui desiderat pacem, pręparet bellum,
mowił Veget. Kálmuniey chłopskiey poki mu gęby
czym twárdym nie zátkáş, nikt vřć nie moře. Przyřćę-
pując ná noc, vkařáło się záwoda kilká chorągwi lek-
kich y konnych. zesławşy I. M. P. Hetm. I. M. P.
Giřickiego, I. M. P. Żółtowskięo, I. M. P. Korydo-

ná dla

dla recognoscowania coby są ludkie byli: podpadły;
rozeszali i z dworskie P. Sraźnikowe chorągwie, które
do Bilozoru są I. Micią następowały. Stął I. M. P.
Hetman z wojskiem nad Rością przy Netrebi wsi
na noc. Tam nocą tey trojaki były awizy, pierwsze
od I. M. P. Strażnika języki dwa, powiadali i z Asła-
mem Wołosynem od Srebrney majątności X. I. Mici
Jeremiego przysli, i z byli w Drabonice gdy ich doby-
wano y szkody poczynili P. Drabowskiemu. Ze wojsko
ma Skidź nie małe, Powiadał iakiy iest vrody Skidan.
Armata nie przysła, Páuluká nie wieść, słychać że
został w Zaporazhu, a na iego miejsce, Chryc lichy
idzie. Narzekał ieden sam na się, i z się dał wwieść dru-
gim na tę swą wolą, y mówił, lipseß mitu było swojemu
Kniaziu robity. Dawniey się było obaczyć. Nam a-
gens malum spontè, est peior agente malum per vim,
Art. Wieźieli dobrze co się v nas w wojsku dźiało, że
wojská tylko sześć tysięcy, y dźiał sześć, że Confe-
deratia, Ze nie dźiel trzy tylko służyć mają. Potrze-
ba iuż było w takim rásie rady. Vegetij de re milit.
záżyć. Dum Consilium tuum aduersario proditu co-
gnoueris, dispositionem mutare conuenit, ale i z temu
czásu nie było. Ad supremum belli ducem Chrístum,
iako auxiliatorem tak Consiliatorem, który momen-
tis tempora mutat, w tak prętkiey potrzebie, tylko
tám było mediū. Drugie awizy od straży były, i z nie-

G

przy-

przyiaciel w końcu woyská od Miástecká o ięzyk náš
stárał się, y pieśo chcieli przebyć wodę, ále gdy się zała-
máli, rozruch uczynili, psi zaśczekali, zbieglá się straż
Cudzoziemska, y z nimi przez wodę z muškietów wy-
puśczone. Trzecie były áwizy. Pástuchę swego z ce-
ládnikiem posłała P. Drabowska z Miástecká do Iego
M. P. Hetmána, ten powiedział, iż gdym w gumnie le-
gał. Kilká Kozaków do gumná przyśedşy poimáli mię,
y pytáli o woysku Láckim, iam powiedział iż stánęło
po wsýstkiey równinie, y kazáli się ząprowádzić, żeby
z kąd mogli obaczyć, y iam lásem prowadziłem ich ná mo-
gilkę w kráiu lásu, gdzie widzieli ognie şeroko y długo
gorzące, y długo pátrząc lámentowali, wzdycháli. Po-
tym zostánili kilku, áby się o ięzyk stárali, á mnie wśią-
wşy z sobą prowadzili puł mile drogą ku Białozerowi,
gdzie wiele Kozaków było konnych, czterokróć więcej
niżeli co byli ziemná, á tych było pułtora stá, ieżeli nie
więcej, gdy to im powiedzieli co widzieli, ząfrónowali
się y poczęli názekać, iż áni Pauluká, áni Armaty nie
widáć. Interim gdy dzień nádchoði, wiele chorągwi
przechodziło Usárskich od Korsuniá, y prosto şły ku Sá-
chnowemu mostu. Adlugo ná dzień vvażáiąc sobie I.
M. P. Hetman iż wiele woyská nienádeşło, á tu prze-
şedşy most przez Roś rzekę, á nie zostawivşy kogo dla
bespiecznieyszey przepráwy ná tak długich mostách, y
w tak ząsieżonych láśách, zostálym chorągwióm dále-

ko co-

ko, cowiedzieć iako fortuna posłuży, jeżeli się od mostu przydzie odsunąć, tę noc przyśła za mostem w Kume-
kach nąznaczył, skąd zostawióney straży I. M. P. Ła-
szowey wstąpić kazał. Dawał tę prześroge Veget. In
praelio amplius solet iuuare occasio, quam virtus, A
zwłaszcza na chłopskiey y swawolney woynie, gdy iuż
miedzy nie, iako do matnie zábrnieß, occasiey więcey,
aniżeli sił pátrzyć przychoði. Turpissima enim impe-
rantis vox est, dicere non putaram. Dáleko tedy zdro-
wśa Hetmánowi było czulemu zá Mostem y Rzeką
ściagnienia chorągwi, aniżeli przed mostem oczekiwać.
Iakóž wieǳąc o I. M. P. Hetm. Pol. chorągwie, wie-
le ich tego wieczorá y nocą przybyło, drudy nązáiutrz
przed potrzebą przybiegli. Gdy tedy nástánowiśko I.
M. P. Hetm. Pol. do Kumeiek przyieżdża, dáie wśkok
wiadomość I. M. Pan Strażnik, iż woysko wchoði do
Mośen, y iuż się z nimi vćieramy. Pośłał im I. M. ná
pośilek I. M. P. Kázánowskiego Sekretarzá I. M. X.
Czetwertynśkiego młodśego, I. M. P. Giżyckiego, I.
M. P. Zahorowskiego, pośłały syná swego, Iego M. P.
Pietra Woiewoǳicá z chorągwią swoią Kozácká, po-
śło y Ochotniká nie máło, tak Cuckośiemśkiego, iako
náśego. Otárli się, vśli w miásto, noc ostátek rozwiódłá.
Ięzyk iednák dał wiadomość, iż Kiśim zá Dnieprzá
z Pulkiem przyśedł, á Pauluk dśis ma przyść do Mo-
śen y z ármatą y niemogł lepśey práwdy powieǳieć, bo
tegož dnia do Domontowá taki Vniwersál pośłał był.

Paweł Michnowicz Hetman z woyskiem
Ięgo K. M. Zaporoskim.

Panom Atamanom towarzysom naszym, y wszystkim
Czerni braciey zdrowia dobrego, a we wszystkim dlu-
giego mieszkania y powodzenia od P. Boga zyczym.
Pisać w m. mczycie do nas, znać dając o sobie, żeście w
Domuntowic. Pokornie was iako miley braciey prosim,
dniem y nocą pospiescie do Moßen. do Armaty, bo my dnia
dzisieyszego pospiesyli z Armatą do Moßen, a nim my na-
spiesyli, chcieli żołnierze naszych Towarzysów wygnąć
z Moßen, gdzie przecie pociechy nieodnieśli, żołnier-
skiego towarzystwa na placu legło kilkadziesiąt, y poczu-
wszy o Armacie, odwrócili od Moßen, noc zaięła, trudno
nam było z nimi iść, skoro da Pan Bog światło, poydziem
z tym nieprzyacielem, was prosim y roskazujem imie-
niem woyskowym, y srogim karaniem kto sie mieni być to-
warzyssem naszym, temazże za wiare Chrześciańską we-
źmie sie, y złote wolności nasze, na ktoreśmy krwawie za-
stugowali. Coż po tych miastach, to iest Korsuniu y in-
szych, Cerkwie spustosyli, dzieci, żony, po wsiach wysci-
nali, y powtóre was prosim y roskazujem, abyście nas za-
stali w Mośach, z tym was Pánu B. poruczamy. Dat.
w Mośnach we wtorek 15 dnia Decemb. Roku 1638.

Stephan Doborynski,
Pisarz Woyskowy.

Zkąd

ZKąd się ci ludzie nauczyli iakoby kupy większe przed-
drey zebrać mogli, ponieważ libros de institutione
belli nie czytali. Iest to nie máła штука, Victorię y v
innych swoje opowiadać, zabitych tak wielu liczyć, otu-
chę od Królewskiego Máiestatu dawać, ale n' chłopie
dawna to przynwara mendacijs vitam struere. przeto tak
wiele kłamstwá y o pobiciu żołnierzów, y o potęgę swo-
iey, y o niewiadomości I. K. M. o takim ná nich następ-
powaniu, y o popaleniu n' Korsuniá Cerkwi, y o po zá-
biciu dzieł, y wielennych zbrodniach bezwstydnie
pisali. To in rerum natura nie było. bo ieszcze initia
woyny nieprzychodziły, kiedy Ich Mość n' Korsuniu
były, Sed falsa falsis congruant. Zdrowo nási, á
nie bez szkody swej nieprzyaciel zchodził z pola, y gdy
się wpárł w Miásto, odstąpili nási, iedni do Kumeiek
gdzie I. M. P. Hetman stánął, drudy do Białozorá,
gdzie Pułk I. M. P. Laszcza Strażniká Korónnego był.
Aże wieczorá tego ármatá Kozácka y Pułk do Moßen
wešli, przeto posłał nocą do I. M. P. Strażniká I. M.
Pan Hetman, prośąc áby się nie vbeśpieczał, ále czule
oko máiąc ná nich, wozy swoje ráno, z wozami Iego M.
ślączył, á sam z tym Pułkiem swoim do dnia, Moßená o-
begnal. Przeto I. M. P. Strażnik do rozbierania chłop-
cá nie wołáiąc, w pánczeru y kárácy nie kástanámi
prześlaney, iáko ná najmiekszych máteracách sen od-
práwinłszy, y ku takieyże pościeli towarzysztwo ánimo-

wanſy, przed ſwitem dobrze, kazał on wierſyk Virgi-
liuſow po cichu bębny ogłoſić. Tu ne cede malis ſed
cōtra audentior ito. y prędko ku Moſſnom obrociwſy
ochotnie do Moſſen idących Mołoycōw, przebieżał, y
pochwycił. Adowieđcianſy ſię, iż przed Kiſimempulk
uprzedka, rozgromiſy ich, iezyk I. M. Pána Hetm.
poſłał. Wyſłuchał dopiero był I. M. P. Hetman Mſey
S. o Naſw. Pánnie, gdzie Cor præſagum & officij An-
gelus dictabat euentum belli, przeto ſubmiſſe oddáiac
ſię podobronę Nnaſw: Pánnie, votum Ołtarzá Naſw.
Pánnie zbudowania w Látyczowie tacitè ſlubował.
Przyprowadzono po Mſy S. P. Kozaká, który po-
wieđiał, iż wiđiał Pauluká y Armátę w Cerkáſiech,
y prędko miał ſię ruſzyć ku Moſſnóm. Aby co rzetel-
nieyſzego mogli mieć I. Mość, dárował go I. M. P. Ki-
ſielowi, który go natychmiaſt gárdlem dárowanſy,
między ſwe Drágány náznaczył, ále więcey nic nie mo-
wił. Ledwo tego oddano, Popá ſtárego przypro-
wádzono, temu áby ſię niebał, dárował I. M. P. He-
tman zdrowie, y taler przytym, powieđiał iż wczorá w
Moſſnách Działańá na rynku wiđiałem, ieżeli Pauluk
ieſt niewiem, bo ſię on w woſku Popów ſtrzegá, y tego
Popá darował Iego M. P. Hetman, Iego M. Pánu
Podkomorzemu. Potym záraz przyprowadzono Kozá-
ká który był Drágánem między piechotą X. I. M. Ie-
remiego. Y temu I. M. dárował zdrowie, żeby tylko
prawdę

prawdę powiedział: Ten podziękowanysy nisko, powiedział, że Pauluk jest, Armata jest; woyská tysięcy dwadzieścia y kilka jest, nie wszyscy mają samopaly, drudy z rohátynami, kosami siekierami są. Yiuż się tu puścił ku Kumejkom taborem, y rozumiem że za godzinę będzie, Dział jest ośm, y prochów siła, y dosyć śmiało y serdito idą, y poprzyśięgając monę swoje toż powtarzał. Poyżawşy Iego Mśc po Mściach co tam byli przytym, rzékł. Omnibus patebit honoris & gloriæ Campus. koniá, ábym recognoskował mieysce. Roskazanşy tedy Iego M. P. Oboznemu z Iego M. P. Piotrzem Komorowskim wozów pilnować, y za przyślaniem do siebie oné ruşyc, sam wybieżał w pole, á z nim Iego M. P. Podkomorzy Czerniechowski, y wiele towarzysztwa. Sposobné mieyscé do potrzeby y taboru obaczył, kędy ku obronie czoła, było nie przebyté błoto. Ruşyli się tedy wozy z Kumeiek w dziesięć rzędów, zeşly się y wozy od Pułku Iego Mści Pána Strażnikowého, nastąpiły zwyčajnym sposobem iáko şly zawnşe y chorągwie w şyku swoim. Tam wielu towarzysztwa y sam Iego M. P. Hetman Pánu Bogu się vpokarzając do Sakramentalney Confessiey przychodziło; y dodał Bóg czas, iż wtęsznie wozy y woyská stánęły. Szczęśliwey potrzeby niemálé były ominá. Pierwsé, iż wiátr był po nas, á przecin nieprzyacielowi. Druga, iż dnia tego potrzeba była, kiedy v Ruşi było święto Mikołaiás. Pátro-

na

na I. M. P. Hetmána Poln. który suffragatur Communiter illis, quorum pugnae causa, fuerit bona.

*Trzecia Dymy wielkie, a wszystkie wozy nieprzy-
iacielowi były, z tych słomsk zapalonych, których peł-
no przytak gestym y długim budowaniu w Kuniey-
kach było. Czwarta iż wielce ochotny był żołnierz, bo
tylko przybył do potrzeby, który dobrowolnie iść ku
nieprzyiacielowi z I. M. P. Hetmáne deklarował się.
Amáło też porádzi sobie każdy Hetman qui inuitum
militē producit in aciem. Ale nádenśytka szczęśliwey
woyny spodziewać się było, iż sami chłopci przeciwko Pá-
nu swoje, y tak hárdšie wychodząc następowali, gdzie
się każdy im zádziwić musiał. Ale obaczmy już iáko
belli tempus & exitus à Deo pendebar.*

ROZDZIAŁ VII.

*Iáko następowali Kozacy na I. Mści Pána Hetm.
Co za Tabor vgruntowali, szyk przeciwko nim
woienny co miał za maniere, iáko czoło
z czołem zeszło się, y iáko rozerwány
tabor Kozacki.*

I*Eżeli która deductia jest przystoynieysza, náđ deduc-
tia, skąd się bellū nazywa, merozumie. Ludouicus
viues in 4. de Ciuit. Dei, tak bellū dedukue, Bellum
à belluis nomen habet. Záprawdę pięknie służy tá de-
ductia*

*ductia de bello seruili, vt belluæ ná Pány się porynwając,
y dobrodziejie powstając, á ieden ná drugim vmierając, vt
belluæ giną, Occiditur hostis sine peccato moni Augu-
stin święty lib. 1. de lib. arbit. Co mązey de hoste Ciuili
& Seruili intelligendum venit. Takowych ábowiem
Cic. pro Sest. w ten sposób piorem omálował. Hi mali
& perniciosi sunt, qui incitant populi animos ad sedi-
tionem, qui largitione, promissionibus, cæcant men-
tes imperitorum, qui fortes claros viros, & benè de Re-
pub. meritos in aliquam vocant iniuriam. Kto się te-
dy przypátrzył następującemu chłopstwu, iż taborem
w sześć rzędów sprawnie idzie, Ná czele dżiał cztery, ná
środku parę, w zánwárćiu parę prowadzi: á ludu środ-
kiem wozów, tyśięcy 23. pulkami y setniámi dobrze
podzielonymi, sprawnie. Nie może názwąć woyská te-
go belluam, quasi non haberet caput: ále słusznie ná-
zowie belluam, iż przeciwko dośtoyności I. K. M. P.
swemu Miłość. przeciwko Rzeczypośp. przeciwko He-
tmánomy Woysku Korónnemu, tak śmiało, tak ocho-
tnie, tak zęcznie idą. Plákał náto żárliny w Re-
ligiey Greckiey I. M. P. Podkomorzy moniac. Pię-
kne grono ludzi, y animus nie zły. ále gdyby to prze-
ćincko nieprzyiacielowi Krzyżá S. á nie przeciwko Pá-
nu y Krolówi swemu, Rzeczypośp. y Oryczyźnie. By-
łoby co tám chwalić, ále tu iest co gánić. Następ-
wáli iako patriæ hostes, vpieli pefsimo proposito, sub*

H

mouen-

mouendi collum à Iugo Regio, & subducēdi iugo Mo-
schouitico. Prowadził takową Hydre na karkách
swoich I.M.P. Strażnik ku Iego M.P. Hetmánowi
Poln.práwie od Moßen, aż ku Kumeykom na mieysce
syku Koronnego, y potrzeby. Nie było tam bez sko-
dy stron, ażwłaścza na hárcách, bo y z podchorągwie
I.M.P. Woiewody Brácláwskiego Kozáckiey, towá-
rzyśá tam w czáskę, z łuku škodliwie postrzelono, Ale
w tym większa škoda była, iż przez wśystkę drogę,
frogim hukiem, bluźnierstwy, láianiem, sromotnemi y
brzydkimi słowy, syny Slácheckie, Hetmány, żołnierze,
y same I.K.M. karmili, despektowali. A gdy ich
nád woysko Korónne, przyprowadzili, które w dluż ná
puł mile lekkie, ziedney strony wozy w rzędón dśięć
sporzádkone zakrywały: przy ktorych w czele z I.M.ćia
P. Obożnym, y I.M.P. Komorow'skim Regiment Cu-
dóziem'ski, z piechotą Węgierską I.M.P. Hetmána
Polnego zászádkony był: á z drugiej strony wozón po
práwey stronie, z kąd Pauluk taborem nádchodzil,
wzdłuż syk woienny pułkami, wpośrzodku Armate
máiac, stánął. Obaczynsy woysko nieprzyiaćiel, ná
górkę wśedśy zátzymał się, y począł powatpinwać, ále
ich tak Pauluk ánimował. Asali nie znáiete że Láchy
we dwa rády woysko stánwlut, Idymo. Y nástepuiac
iákoby ná czoło, błoto niedopusćilo im przećcia. Prze-
to w dluż musieli tabor prowadzić, iákoby ku końcowi
syku,

syku, iedno iż I. M. P. Hetman wiedząc to błoto, do-
brze wárował piechotę cudzoziemską koniec syku, y
práwie drugie czoło tám vgruntował, kazał I. M. P.
Strážnikowi Koron. áby aż do piechoty odwoził, á
ostátek chorągwi iego niech tę piechotę zaśloni. Sli-
tedy Kozacy wyniiając sobie chorągwiámi, z dział bi-
iąć huk ku niebu podnośąc, wołáiąc, á dáleko Hetmán
budeł nocowáły. Láńczyku pobiehněś do Cháńczyku,
A wojsko Korónne náto áni się ruśáło, áni krzyku zá-
czynáło. Nie złe to omen wedle Vegetium de re mi-
litare lib. 3. C. 18. przysłęł Victoriey było. Który ták
mowi. Clamor autem quem barritum vocant prius nó
debet attoli, quám acies ytraque se iunxerit Imperato-
rum enim vel ignauorum est vociferari de longè, cüm
hostes magis terreantur si cum telorum ictu clamoris
horror accesserit. Y gdy iuż przychoďą ku śródku sy-
ku wojskowego, á wojsko spokoim stoi, rozumieli
niektórzy nási, którzy o tym błócie nie wiedzieli, iż im
dopuszczą ábo do wody się przysáńcowác, áłbo wiátr
vbieżec. Pięknać to ich Consideratia byłá. bo do szczę-
śliwego syku tego potrzebá. Ordinaturus aciem tria
prospicere debet solem, puluerē, ventū. Nam sol ante
faciē, eripit visum Ventus cōtrarius tua fleđit ac de pri-
mit, hostium adiuuat tela, puluis fronte congestus, o-
culos implet & claudit. ále iuż tákową sprawę nále-
piey Bogu, y Hetmánom zlećić. Aliæ enim partes sunt

militis, aliæ Ducis. Gdy tedy już pułk I. M. P. Strazniká ławą stawa, y wielką część od pola czoła nieprzy-
jaćielskiego y ręki zabiera. Zrozumiałszy Kozacy,
iż daley postąpić trudno, z dział poczęli wypuścić, y
gęstą strzelbę z samopalów ogłoszą. Pod taki dym, który
na nich się obracał, zasłoniom Drągóm chorągwie
Kozackie pozwoiliły z rozkazania I. M. P. Hetmána
pole: którzy dawszy ognia dłuższe daleko salwe y ogro-
mnieysze Kozakom zaśpiewali, na których poyrza-
wszy Kozacy, á przed sobą ich przed tym nie widziawszy
y zdumieli się y przelekli. Dopiero następuią drużby
celnieyszy Kozaccy pułkownicy z Hetmány swymi, y
ochotniey ku Drągóm wypalą. Ale ochotniey ku
nieprzyjaćielowi I. M. Morel Obester Leitman z Iego
M. P. Żółkiewskiem przystępowali. Przyprowadził
kunim I. M. P. Hetman Polny w bok prawy od czoła
piechotę I. M. P. Biegánówskiego (który na ten czas
z rozkazania I. M. P. Hetm. wozy prowadził,) vt vir-
tus vnita sit fortior. y takim sposobem fortifikowane
initia potrzeby byli. Obroci potym I. M. P. Hetman
oko do Armaty Koronney, którą sporządziwszy ku
środkowi Táboru, tam Kápitanowi Artileriey mieć
zabawkę rozkazał. Dawalci wprawdzie y nieprzyja-
ciel swey Armacie ognia, ále mało szkodził; piękniey im
z armaty naszey grano, bo skoczniey skakali. A iż te-
skno było Ich M. tak długo oczekiwać pod chorągwiá-
mi, wi-

mi, widząc iż I. M. Pan Hetman tak wiele się rązy na
śańc, zapaleniu ochotą prosił, aby im I. M. rozkazał co
czynieć. Weyrzy tedy na Tabor Kozacki, aż ona wiel-
kość kolas stanąwszy na placu wojny poczęła się fortifi-
kować w drugie sześć kolas, aby w dwanaście rzędów by-
li vmocnieni, przeto aby nie przyszło o większą trudność
rozrywać tabor zmocniony, tam gdzie jeszcze tylko
w sześć rzędów kolas były, kazał im rozrywać, y na-
przód posłał do Syna swego I. M. P. Piotra, który na
iego mieyscu przy Kozackiej chorągwi był, aby wprzód
chorągiew tę sobie powierzoną, ku rozervaniu taboru
przyprowadził. Ochotny Porucznik, ochotny ku temu
y Chorągwy ochotne y towarzysztwo, ale ochotniejszy ty-
siąc kroć nowy żołnierz y Rotmistrz na ten czas I. M.
P. Woiewoźic, Syn Hetmański, Bo nie uważając,
iż bez pancerza y blachy: nie patrząc, iż na gotowy na-
stąpić potrzeba ogień: nie ważąc sobie, iż oraz przycho-
dzi fortunę, lata y zdrowie, pod oszczep załuszonego
Marsa położywszy, iednym momentem czasu odżalo-
wać, nie tylko się oparł obok potęgi taboru, ale w o-
gień prawnie wskoczywszy, a w wszystkie fury y chłopską na
się oburzywszy, postradałszy obok sobie dvoch, cnego
towarzystwa I. M. Pana Kamińskiego, y Iego M. P.
Macieja Czepielowskiego, mężnie chorągiew kilka
kroć przywodził, y odwoził, dokąd z innemi chora-
gwiami Ich Mćion taboru obegnąnego nie rozervał.

410
Mogęć to przyznać I. W. M. P. Hetm. Polny, iż Synaczká iednego tylko w pomkłych lećiech zá ledwie máiąc, onego, iáko orszel iáki probowaleś, wpránowaleś, polerowaleś, Aby potym káždy mu to przyznał, iż krew Hetmáńska, Syn wielkiego Rotmistrzá, dla odważnych dzieł, y Cnemu domowi swemu przywoitych zában vrodzony. Ale więcey przyznać ci to muszę, iż nie innym respektem, powodem y końcem toś vczynić ráczył, iedno ábyś pokazał, iż wtákiey wadze vćiebie dostoyność, I. K. M. Pan náś Miłoś. Rzeczposp. y Oyczyzny iest, y była, vt pro illa mori, & cui te totum dare, & in qua omnia tua ponere, vt quasi consecrare debeas. Nástępuie druga chorągiew I. M. P. Hetmáń Pol. która przywodzi I. M. P. Skowiecki, tá stale vderzynwśy pierśiami końskimi o kolásy, musiałá przypłacić tey śmiáłości zacnym towarzyšem P. Konarzewskim, y drugim Pánem Bienieckim, gdyż y z dzieł wypuściwśy do nich táń P. Bienieckiego pod koláná vderzono, położono y kilká czeládk. Nástąpiá chorągiew I. M. P. Krákovskiego W. Het. Koron. Obroca wśystkę siłę swoię we dwoię Kozacy, iedni do Armaty vczolá, drudzy iuż sáмого przerwania taboru bronią. przeto zá takim náwálem Kozáckiem, trzech towarzysztwá zacnego położono, I. M. P. Gnoińskiego, I. M. P. Podkockiego, I. M. P. Mágnuńskiego. Dośtało się y I. M. P. Porucznikowi potym, y dwóch czeládk,

lądzi, zabito kilkunaſtu poſtrzelono. Naſtąpiła cho-
ragien I. M. P. Weienody Ruſkiego, y tá pozbyłá
mílego towarzyszá I. M. P. Pleſkiego, y oſmi poſtrelo-
nych z plácu ſwiadſzy, zabitych między czeládká ſiedmi
obaczyli. Potý nie czekáiąc I. K. M. choragien przez
roſkazánia ſkoczy ku Taborowi. In arduis enim rebus
creſcit hominum gloria & virtus, ále wnet y tym roz-
dano vpominki, I. M. P. Pruſimſkiego zabito, trzech
poſtrzelono, czeládká piáć zabito, dſiewiáć poſtrzelano.
Tádę trzykroć wſyſtkie choragwie obráćciąc, á prawie
pedem pedi apponens, & gladium gladio committens,
& criſtam criſtæ, galeamq; galeæ, & pectus pectori com-
ferens, hoſtem impugnabant. Za láſką Boſką tabor
rozewál. Eá iam bellū alebat ſe ipſum. Tám ná wpadá-
niu do taboru I. M. P. Stároſta Bohuſławſki, gdy przy-
woził choragien, oraz y on ſam y koń poſtrzelony
ſwánkował, gđie pozbynſy koniá, zá ledwie przy-
pniáczku roſtárćia od koni vſedł. Wiđiałći wpraw-
dzie leżácego I. M. P. Sekretarz, P. Adam Kázáno-
wſki, ále ſwoię prowadząc choragien, trudno miał rá-
tować, gđie ſpecimen virtutis ſuæ pokázáć potrzebá
było. Zabito táń P. Poćieią, P. Czeremonſkiego, P.
Bodárzowſkiego y czeládká czterech. Ono zgołá nie by-
ło tey choragwie, która wpárſy ſię w tabor, áby zu-
pełnie miała wychóđić. Jáko to w Regeſtrze przy na-
grobkách, obaczyć możeſz. Doſtáło ſię táń y ſámemu

I. M.

*I. M. P. Hetm. Pol. pod którym dwóch koni postrze-
lono y pochny v šable. Ale iž regimentarze ſczegulnā
ſwa proteſtā māia, od Bogā. Specioſe enim vincunt,
nām virtute vincunt, przeto zdrowo wychodzą. Ale ie-
śli od Tabornych taka wraſā w nāſych, y w Kozakāch;
gdy ſię iuſ rozernwał tabor, pewno nie mnieyſa. 'Bo
gdy iuſ tepiāły pālāſe y ſable, ā v nich nadoſtawano
rohātyn, wielu ichſe orężem popſowano. Mowił ie-
den woienник. Pulchrum eſt vincere laceſſentes, prae-
fertim his praefidijs, quibus hoſtes potiffimum feſe ia-
ctant. Zāgnawſy ſię tedy żołnierz zā Kozakām wy-
partemi z taboru, dodał czaſu, āby tabor Kozacy
zmnieyſynwſy, zāmknęli y nā ten czaſ P. Lulā ſługā I.
M. P. Kiſielā zātrzymāny od Kozakōw, z taboru v-
ſedł. A wiāc I. M. P. Hetman iſ nā lupie wiele pā-
dło przy kolāſāch, āby (nadſ nie przyſli o niebeſpieczeń-
ſwo od Kozakōw, ālbo od prochōw, kazał ſynowi ſwe-
mu prochy Kozāckie nā kolāſāch odkryte zāpalić. któ-
ry ſkoczynwſy do kolas ſłomy y ſiānā nā kolāſāch zāpa-
linwſy, dognał ognia āż do prochōw, które y zāpalili:
Potym roſkazał piechoćie Węgierſkiej ſwoiey, āby
zāſłā nā drugā ſtronę taboru Kozāckiego, ā z tey ſtro-
ny gęſciey kazał z dīal vdersyć we ſzodek, przeto zā-
mieſāni, y od Armaty y od piechoty poczęli ſię rozry-
wāć, gđie poućiekālā od nich y ſtārſynā z Paulukiē.
Druby wiāc iſ im iuſ gināc, natārli beſpiecznicy nā
piechotę*

piechotę Niemiecką, y tam P. Morelę y I. M. P. Żoł-
kiewskiego zabito, a potym Poruczniká I. M. P. Obo-
żnego, postrzelono y I. M. P. Moczárskiego. Iednak
tak ochotnie następowała piechotá Niemiecka, iż ich
od części Armaty odstrzelali, y przyprowadziłá P. Bie-
gánowskiego piechotá do Obozu działó Kozáckie
y chorągiew z Orłem przy dzwecu, gdzie zkosiá była,
serce złoćiste. A gdy znowu ku Taborowi obroćilo
towárystwo, ochotnieyszymi się wczyniwszy, następ-
owali ku taborowi nowymi regimentámi aż ku wie-
czorowi. A widząc Kozacy, iż trudno się oprzeć má-
ią, taborem nasad z parą dział vchoǳić poczęli. Omá-
le gdy iuż máią prochu, wśytkę náǳieię w nocy poło-
żyli przysey. Vchoǳą taborem, a I. M. P. Hetman po-
konie do wozów swoich posłał, aby odwieźli działá, y
przyprowadzono dział cztery, piáte oddano I. M. Pá-
nu Lásczowi. Potym stánęli w czele wozów Koronnych
ná dolinie po piérwsey w noc, gdzie gdy się zástánowi-
li, okop czynić poczęli, potym dawşy temu pokóy, bo
ich z góry y w nocy obrácano. Kilkanaście kolas obra-
wşy o trzecię w noc wymknęli się z parą działek zo-
nego taborku, y rozsypką po leśie w nocy pošli ku Moş-
nóm. Chćiałci w prawdzie ochotny żołnierz skoczyć y
şturmem wśiąć zodwagą zdrowia swego on taborek,
ale I. M. P. Hetman nie dopuścił. Uważał ábowiem,
iż krwie Slácheckiey siła się iuż rozlało, y choćby się

ten chłop pokonał do końca, tym się nie nagrodzi. *Vi-*
ctoria magno empta non est victoria, interdum enim
fælicius est non assequi quam nimio mercari quod am-
bis. Znisć tedy z pola w syłtkim kazał, straż zwy-
czayną zaśadził sy. Tam iż nie stało kul do muskietów
cudzoziemskich, bo ich wystrzelili pięć dziesiąt tysięcy
w tey potrzebie, noc całą kule lano, a wozы iako z po-
rąnku sąprężone stały, tak w wozach y nocowały.
Dzień tedy gdy nastąpił 17. Decemb. a od nieprzyia-
ciela wolny zostawał, odtrąbiono konie napawać, a
w tym czasie na pobożowisko wiele Ich Mści, z I. M. P.
Hetmanem iechało, tedy dawne towarzystwo przyzna-
wało to, iż nigdy w takim ogniu, a tak długo nie by-
wali, y nie widzieli tak wielkiego trupá, iako są woio-
wnikami na placu. Przeto że tak y hardy sprosny nie-
przyiaciel jest od Boga, małą garścią woyská potłu-
miony, y nádkieia iego w syłtká przez pobraną Ar-
matę chorągwie, pieczęci, komeşyni zniszczona, Mdie-
statowi Boskiemu dziekuiąc, w tym nie sobie, ale Nay-
wyższemu Hetmanowi Bógu victoryą przypisać przy-
chodzi, y mówić. *Non nobis Domine, non nobis, sed*
nomini tuo sit gloria.

ROZDZIAŁ VIII.

Ktory krwawy Regestr pobitego y postrzelane-
go to-

go towarzystwá, czeladzi y koni przynosi, Na-
grobek cnemu Rycerstwu Koronnemu spi-
suie, y Mogiły Kozackie sypie.

Niemáš pięknieyszej śmierci, nad śmierć náplacu
woiennym otrzymaną. Poglądał ná to Demosth.
y złotymi literámi nápiśal. Cæsi prælio, inter victores
numerandi. Tegoż wyrosumienia iest y Plato, in
Manexeno. Apud plurimas inquit gentes præclarú ef-
fe in bello occúbere, Qui enim sic è vita migrat funere
& sepulchro magnificentissimo honoratur, siue pau-
per quis ita decedat, laudatione nõ caret. Przeto cnych
Bohátyrów, y nieśmiertelney sławy Synów Korón-
nych, od ludzi w prawdzie nikczemnych z ziemią poni-
żonych, ále w nieprzelamanej pamięci przez wieków
żyjących, Registr tu położę.

Chorągiew I. K. M. Pána nášego Miłościvego.
Pána Prušimskiego zábito, P. Chorążego w głowę
postrzelono, P. Łackiego w głowę postrzelono, P. Siel-
skiego stáršego w puł postrzelono, czeladzi pięciu zábi-
to, czterech postrzelono, koni 5. zábito, 9. postrzelono.

Chorągiew I. M. P. Krakowskiego. P. Porucz-
nik w obie ręce ranny y w koláno, P. Gnoińskiego zá-
bito, P. Podkockiego zábito, P. Mágnuskiego zábi-
to, P. Korycińskiego postrzelono w rękę, P. Oleśką
postrzelono w rękę, P. Porebskiego postrzelono w rę-
kę, P. Komorowskiego raniono w rękę, czeladzi dwóch
zábito,

zábito. rannych y postrzelonych dšiešć. koni zábito 5.
postrzel. 21.

Chorągiew I. M. P. Woienody Ruskiego, Pan V-
leski zábity, P. Stano, P. Magnusowski, P. Kołodyń-
ski, P. Woiakowski, P. Ożarowski, P. Zurovski, P.
Strzałkowski, Pan Bystrzeiowski, postrzeleni. celáđi
zábito šešć rannych postrzel. 10. koni zábitych 20. po-
strzelonych 19.

Chorągiew I. M. P. Woienody Brácláv. Hetm.
Pol. K. P. Konárzewskiego zábito, P. Mošczynski po-
strzelony y pošieczony. P. Šćibór. P. Kárpinski po-
strzeleni. P. Skowiecki zácięty. P. Bienieckiego z
dšialá postrzelono. P. Iášinského postrzelono, celáđi
zábito 2. postrzelonych y rannych 8. koni zábito 5. po-
strzelonych y rannych 16.

Chorągiew I. M. P. Woien. Czerniechowskiego,
P. Ulenieckiego zábito, celáđi 3. zábito; postrzelano
rániono 7. koni zábito 3. postrzelano rániono 5.

Chorągiew I. M. P. Kiiovského. P. Bunieckie-
go zábito. P. Brzoštowskiego. P. Skárzynského. P.
Krolenského. P. Ponętonského postrzelono, celá-
đi 2. zábito, koni zábito 5. postrzelono 11.

Chorągiew I. M. P. Dominiká Kázánowského,
Stár. Bohuštávského. Pišázá Pol. Koron. P. Poćieia
zábito. P. Czeremonského. P. Bodárovského zábito,
Pána Chorážego. Pána Chlenwickiego. Pána Nie-
zaby-

zabytomskiego rąniono, P. Rynnieiowskiego, P. Kozubowskiego postrzelono, P. Podkockiego, P. Lenikowskiego, P. Wyżyckiego y P. Pstrokońskiego postrzelono. Czeladzi zabito 4. postrzel. 4. koni zabito 17. postrzelono 18.

Chorągiew I. X. Mci X. Alexandrá Wiśniów. P. Motykalskiego wrękę rohátyną czeladnika zabito pięci postrzel. y rąniono, koń ieden zabity, postrzel. 9.

Chorągiew I. M. P. Stár. Lánckoron. P. Goleckiego zabito, P. Lipińskiego, P. Tymińskiego, P. Choynackiego, P. Borutyńskiego, P. Witowskiego przestrelono. Czeladzi zabito 2. postrzel. rąnn. 5. koni zabito 7. postrzel. okaliczono 13.

Chorągiew Kozacka I. M. P. Hetm. Poln. Kor. P. Kámieńskiego, P. Czepielowskiego zabito, P. Towtká, P. Páchomiego postrzelono, P. Kosowskiego rąniono, P. Komorowskiiego rąniono. Czeladzi zabito 3. postrzel. 5. koni zabito 20. postrz. 2.

Chorągiew I. M. P. Strażniká Korón. P. Krásnośielski, P. Wieliczka pośieczono, P. Buthowiczá rohátyną przebito, Pána Replowskiego cięty w głowę. Czeladzi zabito 2. postrzel. 4. koni zabito 8. postrzelono y rąniono 7.

Chorągiew P. Strażniká Woyskowego, P. Zahurkiego, P. Szygielskiego, P. Wrzeszcza, P. Dobbskiego, P. Kuderowiczá, Pánów Chmieleckich dwóch

postrzelono, czeladźi zabito 6. postrzelono 1. koniá zabito 1. postrzelono 6.

Chorągiew I. M. P. Pána Miecznika Halićkiego; P. Rudá, P. Rośnowski postrzeleni, czeladźi zabito 3. postrzelono 3. koni zabito 6. postrzel. 5.

Chorągiew I. M. P. Pána Adama Kázánowskiego, P. Zalkowskiego w bok śmiertelnie postrzel. P. Czarneckiego w szyję, P. Lochińskiego w goleń postrzelono, Pána Leczyńskiego robátyną przebito, P. Wolskiego w nogę, Trébáczá w głowę postrzelono, czeladźi zabito 7. postrzel. y rániono 4. koni rániono 15. postrzel 2.

Chorągiew I. M. P. Pána Czetwertyńskiego Iliášá. P. Strębuskiego zabito, Pána Poruczniká, P. Lukowskiego postrzelono, czeladźi zabito 2. postrzelono 2. rániono 2. koni zabito 4. postrzel. 5.

Chorągiew I. M. P. Pánłowskiego, P. Kráiecki P. Rogálski, P. Sulátycki, P. Luczyński postrzeleni, czeladźi zabito 5. postrzelono 4. koni zabito 11. postrzel. 9.

Chorągiew I. M. P. Pána Chrzóstowskiego, P. Brumirski postrzelony, y Pán Gosławski, czeládnik ieden posieczony, koni zabito trzech.

Chorągiew P. Giżyckiego, P. Kosakowicz postrzel. P. Stręboś postrzel P. Zembruški postrzel. P. Kosterzeckiego postrzel. P. Mośczyńskiego robátyną obráżóno, czeladźi postrzelono 7. koni zabito 8. postrzelono 11.

Chorągiew I. M. P. Zaorhowskiego. I. M. Pána
Rotmi-

Rotmistrza robatyna rękę przebito, P. Kuczeńskie-
go zabito, postrzelono, P. Lińczęńskiego, P. Zanie-
wskiego, P. Kłosińskiego, P. Zubowskiego, P. Miodu-
śewskiego, P. Popielą rąniono. Celadzi 5. zabito, po-
strzel. 1. koni zabito 7. postrzel. 7. zginęło czasu potrzeby 1

Nadto, zabito I. M. P. Iana Zółkiewskiego, Ká-
pitaná, gdy Drągany przynosił. I. M. P.ána Morelá,
z Kompaniey P. Obożnego zabitych y póstrzelonych 15.
Zinśyich Kompaniey nie podano rejestru, I. M. P.ána
Pagowskiego z podchorągwie I. M. P. Káncł. zabito,
I. M. P. Moczarńskiego w nogę postrzelono.

Złudzi I. M. P. Strażniká Korón. nie máło zginęło.

Złudzi I. M. P. Podkomorzego Czerniechowskiego,
zabito 6. postrzel. 9.

Zpiechoty Węgierskiej I. M. P. Hetm. zabito dwu,
porániono, postrzelano, prochy opaliły kilkunaśtu,
także z chorągwie nadworney Wołoskiej, kilku zabi-
to y postrzelono kilkunaśtu.

Nagrobek.

Cnemu Rycerstwu Korónnemu, pod Kumeyká-
mi 16 37. dnia 16 Decemb. do nieśmiertel-
ności od Boga náznáczonemu.

Słońce, wiatry, obłoki,
Coście widzieli skaki

Wojenne

Woienne, y hárcerskie,
 Taborskie y Rycerskie
 Sercá ich, y stałości,
 Mestwá, sił, y dzielności,
 Swiátkami rzetelnymi
 Zostańcie dni wiecznymi.
 A ty Kumeyskie pole,
 KORYBUTHOW pádoles;
 Krwię Slachty ozdobione,
 Mnóż wonie niezginione.
 A Sármatyckim kráiom,
 Azyátyckim Szpáióm:
 Moskwie, Tataróm, z Rusiá,
 Powiedz nowine Rošiá.
 Sławá Synów Koronnych
 Tu żywic. Od postronnych
 Stráž wieczę zostawá,
 Koronnym sił dodawá.
 A Bog iz z niebá dawá,
 Ze Victor, że przegnáwá,
 Korone w swcy wieczności,
 Oddał im w szczęśliwości.



MOGILY KOZACKIE.

*	✕	*
Be-	Im-	Fuim ⁹
lis cor-	pius &	piuri Deo,
ruptos ho-	ferus est il-	rebelles Regi,
minū mores	le, qui bellum	Reipu. hostes,
De ^o emēdat. Aug.	cupit de testabile.	Rō. Ecclāe infēsi.

Post quam omnibus in Confesso est, secundum deos communitatem tuēri, oportet vos omnes perinde ac si sederitis ad tributum exigendum, obtemperantem laudare, tanquam integrum salutis tributum pensitantē patrię, minū obedientem verò punire. Demost. O. rat. i. cont. Aristogit.

ROZDZIAŁ VIII.

O Nástępowaniu woysk ku Paulukowi do Boro-
wicy, gdzie się był zamknął. O wzięciu Pau-
luka. O vspokoieniu żołnierzá. O trans-
acticy y Przyśiędze Kozáckiey.

GDy Dekret swóy iuż Pan Bóg wykonać nád swo-
wolenstwem Kozáckim raczył, Názaiutis 17. De-
cemb. ruszyło się woysko sykiem do Moßen. Uprze-
dzał I.M. P. Strażnik Korónny z pułkiem swym zwy-
czaynie, ále tam Pauluká, áni woyská Kozáckiego nie

zastał, poſt amiſſum bellum, metus ipſe afferebat calamitatem. Zpużących w ſamku ludźi niewinnych coſ było, á chorych Kozaków, y przy nich po piwnicach kryjących ſię coſ zdrowych, ále y tych nie ſynwiono. Stánąwszy tedy woſko w Moſnach ná noc, ogień w nocy pokazał ſię, y część miáſta ſpalil. Dſień 18. tám odpoczynáło woſko, gdzie dana znát, iż z Cyrkás vſedł, Pauluk. Przyſlá tám do Moſen tegóſ dnia poſtá, od Dworu y I. M. P. Krakowſkiego w którey to było. Dawa znát I. M. P. Krakowſki iż ná zupełne poſty przypowiaáa Krol I. M. żołnierzowi ſłużbę, iż ieſli tego potrzebá bęákie, tedy z ſkárbu ſwego Krol I. Mość żołnierzowz obiecuie záplácić. Poſyla Król I. Mość Vniwerſaly do Miáſt y Vrzedów, áby ſwawolnych Kozaków karano gárdlem y bonorum confiſcácią. Były y do Kozaków, otym że z których ieden tu wkładam.

W L A D Y S Ł A W I V. z Bożey łáſki KROL POLSKI, Wielkie Xiążę Litewſkie, Ruſkie, Pruſkie, Mazowieckie, Zmudzkie, Inflantckie, Smolińskie, Cnernihowſkie, á Szwedzki, Goſki,

Wandalſki dziedźiczny,

K R O L.

W Szem wobecy káżdemu z oſób ná komu to wiedzieć náleży, á micnowicie Staroſtom, y Vrzedom Grodzkim,

kim, Porstárościom, także dobr Nászych wśytkich na
Ukminie Dzierżawcom. Wier. Nam miłym łáske Nás-
se Krolewską Wiernie nam mili. Ząwzięciem wiado-
mości, od Wielmożnych Hermánow Nászych, że swa-
wola Kozácka wyzwolsy sie z powinne go posłuszeństwa,
przeciw przysiedze swey, y niepómniąc na łáske Násse
Krolewską, ktorzysmy im miłościwym przebaczeniem
zbrodnie ich odpuszczáli, co raz to wietśą gore, z rozla-
niem krwi tak Slábeckiey kondyciey, iáko y innych lu-
dzi, y z wielkim złupieniem y splondrowaniem wsi y Miá-
steczek Ukminnych. Zączym iáko z iedney strony kazá-
lismy na nich Hermánom y Woyskom Nászym nastąpić,
tak y po Wier. W. mieć to chcemy, ábyście tak przez sie,
iáko przez Urzedy y Namiestniki swoje surowie wśe-
dzie to swowolenstwo na gárdle kamli, máietności ich
konfiskowáli, y iáko naysurowiey y naysprzedzey té swowole-
le tłumieli, ktori niewdzieczna łáski y dobroczynności
Nássey, niegodna iest iedno żeby mieczem, y wśeláką
surowością, gdzie sie kolwiek pokaże wykorzeniona by-
ła. Ktory Vniwersał Nász, áby do pretśey wiadomości
wśytkich przyść mógł, chcemy to mieć po Urzędach Gro-
dzkich, áby on do Akt swoich wpisawśy, po mieyscách
zwyczajnych publikować roskazáli. Dla łáski Nássey y
z powinności swey nieczyniąc ináczey. Dan w Wársá-
wie Dnia 1. Grudnia, Roku Páńskiego, 1637. Pánowá-
nia Nászego Polskiego 5. Szwedkiego 6.

Tám záraz odpráwowanopostę náząd, o szcelinym
progresie dáiąc znáć. Przyiácháli tego dnia Ich
Mość P. Porucznicy do I. M. którzy w potrzebie nie
byli zátiuąc tego, Przyiácháli y Kozacy rejestrowi
Korśuńscy, y Bialocerkiewscy, którym do siebie Ie-
go M. P. Hetman kazał był przybyć ná środe, którzy
byli ná poboiowišku, y do ósmi tysięcy liczli ich ná plá-
cu, iákóž máło nie tráfil, bo tylko bez dwóch set tám
ich legło. Przyprówadżono tám było y Kozaká Mnio-
wskiego, który w poselstwie ieżdżił z Korśuniá do Iego
Mci P. Hetmána, ále powiádał, iż go gwałtem swo-
wolnicy wzięli, y musiał z nimi byđ w potrzebie, ále że
mu áni sukien, áni odlewány sáble nie wzięli, znáć iż
ná zdrádkie był, iáko o nim y w Rokitney suspikowa-
no. Odpuścił ci muto I. M. P. Hetman, ále przecię in-
ną occasiá P. Bóggo skarał. Amáiąc wola ruśyc się
I. M. z Mośen, náziutrz posłał dnia tego ku Cerká-
som chorągwie te, które w potrzebie nie byli, ná d niemi
postánowiwszy I. M. P. Stániśława Potockiego Woie-
wodzicá Brácl. rodzonego swiego, Aby ieśli w Cerká-
siech nie zástáną nieprzyiácielá, spieśyli zá nim do Bo-
rowice, y tám go dotrzymáli, dokądby z woyskiem nie
náspieśył. Szedł ochotny żołnierz, wielce sobie prágna-
jąc przyślugi, y życząc sobie wplyniony occasiey poweto-
wáć. Audendum est, labor enim tempestivus multam
parit fælicitatem hominibus circa finem. Ruśył się

z Mo-

z Mo-
prze-
chotr-
káso-
było
Koz-
bron-
wsta-
ło 30
matá-
iż Pa-
Ráde-
cy ná-
P. H-
re, bo-
był z-
náde-
gotom-
dąc n-
záiut-
skiem-
ná to-
z miá-
pocz-
Woie-
śli poz-

z Moſzen 19. Decembr. ku Cirkáſom I. M. P. Hetman,
przed ſobą poſlawſzy I. M. P. Strażniká, z którym o-
chotnych wiele ſzło. Ale gdy przychoǳi woypo ku Cyr-
káſom, ogni ǳ ploneło Miáſto, tak iż niebeſpieczno ſtać
było w Mieſcie. Máło tam mieſzczan ieſt, ále domów
Kozáckich dwa tyſiáca, kazalci wprawǳie od ognia
bromić I. M. P. Hetman, ále wiátr tak potężny po-
wſtał, iż práwie od Bogákára nád Miáſtem była, má-
ło zoſtało oſády przy Zamku. Ráno, Woypo y Ar-
matá Koronna ruſyli ſię ku Borowicy, áli dáia znać,
iż Pauluká ze dwiemá tyſiácmi w Borowicy obleżono.
Rádo woypo, co pręǳey ſię ſpieſzy, y milę od Borowi-
cy ná noc ſtanie. Tam z ſtánowiſká nocą poſłał I. Moſć
P. Hetman ku Borowicy Drágánów 300. y ǳiał pa-
rę, bo y nieprzyiaćiel ǳiał trzy y hakownic ſeſć wſiáź
był z Cyrkáſ do Borowice. Tęże nocy vderzono z ǳiał
ná dedniem w Obozie, y I. M. P. Zółtownſki począł ſańc
gotować przyſáncowawſzy ſię bliſko ku Miáſtu. Wi-
ǳąc nieprzyiaćiel, o miłoſierǳie począł proſić. Ná-
záiutrz 20. Decemb. Iego M. Pan Hetm. Pol. z Wo-
yſkiem pod Borowicę przyſedł gotowym ſykiem, pátrzy
ná to Miáſto, y w oſtrożnoſci wielkicy było, chorągwi
z miáſtá nie máło wyſtáwiono, ále obegnány w krag
począł nieprzyiaćiel lękać ſię. Cięſkim im był I. M. P.
Woiewoǳic, bo wſyſtkich, którzy do Pauluká ſwego
ſli poznoſił, ále ciężſzy I. M. P. Hetman, bo ich w krag

Pańcami obegnał, nawet wodę odiał. Stawiać się
naprawdę resolute strzelając y mocno się fortifikując,
ale w takim razie, gdzie ante mortem przychodzi mor-
tem inuocare y siły ludzkie nieprzemoga, Przeto o mi-
sericordy, per viscera Christi & sanguinem in cruce ef-
fufum prosili. Poślano im Vniwersaly K. I. M. Czern
gdy to obaczyła trętfiałą, rozumiejąc że to prawda by-
ła, co im Pauluk powiedział, że K. I. M. nie wie o tej
wojnie. Uczyniwszy tedy Czern radę, obrali sobie stár-
szego nowego, nazwanego Káirski, aby Pauluką wzięli
w sequestr. Dał ktoś znać o tym Paulukowi, a on
w nocy z swoją drużyną ucieka, a że na czulego quaterę
I. M. P. Zółtonskiego przypadł, nie wypuścił go z pár-
ków, y dał znać Iego M. P. Hetm. który przyszedłszy
12. razy w miasto z dział uderzył, potym racami zapalił
je. W tym znowu przychodzi o miłosierdzie prosząc, a
to wszystko co chce Iego M. P. Hetman, gotowi uczy-
nić, byle tylko mniej winnięszy zdrowiem dąrowani
byli. Podał tedy kondycyę, aby Pauluką, Tumulen-
ką, Skidaną y stárszą wydali, innym dać zdrowie.
Pozwolili miánowanych, którzy są, iutro wydać, ale
Skidaną nie mieli, w Czechryniu był. Wzięli tedy ich
za wartość, a żołnierz ochoczy w koło miasta onę noc wár-
tował pieśo. Labores pariant generositatem. Ráno 12.
Decemb. we Wtorek godzin trzy na dzień oddano wię-
źniów, y prawie na tym placu, gdzie Sane Hetmaną,
rostrze-

roztzelał był Páuluk z drugimi. Peccatum, magnus
dæmon. mowi Chrysoſt. Których oddano, támſe do
warty I. M. P. Zoltowskiego. Kazano potym odtra-
bić, aby żaden do do miáſtá nie wchodził z náſych, poki
Kozaków nie roſpráwią, ále iż chorych ná ſimnie wie-
le było, roſpiſano vlicę iednę ná chorych, y we ſzrode
y nprówadżono ich do miáſtá. W Piątek ná koło Ko-
záckie vderżono. Którzy wyſeđſy w pole, czekáli Iego
M. P. Hetm. ále on ná mieyſce ſwoie poſłał I. M. P.
Kiſielá, Podkom. Czerniecho. Stároſtę Noſonſkiego,
y I. M. P. Obożnegó. Gdzie vczyniſy rzecz, odebrał
od nich znák Kozáckiego Hetmána, odebrał y buławę
y chorągwie, y pozoſt ále drugie, Comeſyny y pieczęci, y
potym z ramięnia I. M. P. Hetmána náznáczył im Pul-
kowniki Affawulí Sęđion y Piſárzá woyskowego, á
że nie była wola I. M. P. Hetm. aby ſtárſego im dał
generálnego, ále to do I. K. M. y Seymu odłożyl. Ná-
piſawſy im przyſięgę Jliaſá ſtárſego Pulkownika,
ſtárſzym do I. K. M. diſpoſiticy náznáczył, Którey przy-
ſięgi y tranſacticy tákowyy był tenor.

MY nanizſzy podnożkowię Maieſtatu I. K. M. Pá-
ná N. M. Oſwieconego Senatu, y wſytkicy Rze-
czy poſſpolitey, PP. náſzych Miłoſćciwych twierni poddá-
ni Lewko Budnowſki, y Lutay Affawulowie woyskowi.
Iakub Gegniwy Czerkaſci, Andrzey Loboda Kanio-
wſki,

wski, Hryory Chomowicz Czebryński, Maxim Ne-
sterenko Korsunski, Iliáš Kárimowicz Pereášáwski,
Iáczyná Białocerkiewski, Teresko Iáblonowski Pułko-
wnicy, Bobdany Kášá Sedziowie, Bobdan Chmielni-
cki Pisarz, wszyscy przytym Setnicy, Atamani y Czerń,
bracia, mółocy, wósk I. K. M. Zaporoskiego, ná potó-
mne czasy, áby y pokanania występów przeciwko nie-
zwycięzonemu Maieštat. I. K. M. Paná N. miłóści-
wego, y wšytkiey Rzeczypošp. y miłóšierdzia wieczna
pámiątká nie tylko v nas, ále y v potomkow nášych zosťa-
wała, wyznawamy. Iz co lubo Staršy wystápiłi, żešmy
nie pámietaiáć ná Krukowskú Commišiá krwiá nášá pi-
šanú, y porzákdi przez Iáśnie W. Iego M. P. Stanisłá-
wá ná Koniécpolu Koniécpolskiego Kášell. Kruk. Nay-
wýžšego Hetm. Koronnego, woyšku Zaporoskiemu po-
štanowione, y przýšiege nášewykonánú: pierwey Star-
šyne podánú nam zwierzchnóšci I. K. M. w mǎdzie ná
Rušawie od Wielm. Ich Mšci Pánów Adámá z Bruš-
tówá Kišielá Podkom. Czerniechowskiego, Starosty No-
šowskiego, Stanisłáwá z Potoka Potockiego Woiewo-
dzicá Bncláwskiego Pułkowniká I. K. M. Komisa-
rzow, nieprzystoynie wyzábiiáli, y Armate Zaporóškú
w Czerkášiech czatú przýšedšy wzięli, á potym nád zá-
wártý Regestr woyška Zaporoskiego y liczbę od I. K. M.
y Rzeczyp. pozwolonú siedmi tyšiecy, przýgrywšy do sie-
bie pošpolštwo, wázylišmy sie z Staršym nášym Paulu-

kicm

kiem
M. P.
claw
nie n
Tedy
mi a
špatw
ronn
ragre
šluzo
czy po
pádl
ny do
wied
ná pi
osypa
rzyš
rowi
prze
chor
misa
ne n
Het
nas
Pau
Skia

kiem przyść pod woysko Koronne, y Iasnie Wielm. Iego
M. P. Mikołaiá z Potoká Potockiego Woiewode Bm-
cláwskiego Herm. Polnego Koron. y z nim ná-
uskromie-
nie nieszczesnych buntow nászych zesłány zwiész bitwe.
Tedy tamze zánaz na placu tey bitwy miedzy Mosná-
mi á Kumejkámi, gdy Pan Bog wykonał swoy swiety
sprawiedliwy Dekret nád nami, ze od Rycerstwa Ko-
ronnego, y tabor náš rozerwany, y Armata wzięta, cho-
ragwie, komešsiny, y wšytkie od dawnych wiekow zá-
služone ozdoby Náiásnieyszych Krolow Ich M. y Rze-
czypospol. strúcilismy, á wiekša część woyská trupámi
pádla, ostatek nastenže Iasnie Wielm. P. Herm. Pol-
ny došedšy z woyskiem Koronnym w Borowicy, sprá-
wiedliwym sądem Božym nád tym mieyscu gdzie Starszy-
ná pierwey wyzábiiána bylá, w krag otoczył y sańcami
osypawšy sturmem chciał konáć: Tedy my wšyscy kto-
rzysmy z Starszym nášym vchodzili, y w tey osadzie Bo-
rowicy byli, áby do końca krew Chrzešćiańska nie bylá,
przelewána, y głowy náše na usługę Rzeczypospol. zá-
chowáne być mogły, przez tychže Ich Mści Pánów Co-
misarzow ktorzy pierwey woysko sporządzili, y Starszy-
né nam podawali prošąc o miłosierdzie v Iasnie Wiel.
Hetmana Polnego Koronnego: Starszych nászych ktorzy
nas do takiego upadku, y wšytkiego złego przywiedli
Pauluká y Tomilenká z kilka inszych wydalismy. A
Skidana iako tychže buntow Authorm, iz vsedł, wšyscy

L o niem

ogulem wynaleść y stawić go do rąk Iáśnie Wielm. I. M. P. Hetm. Poln. Koron. obowiezuiemy sie. A iż Stursegonád woyskiem za przestępstwo nasze ktoregośmy byli zwykli mieć przedtym z pośródku siebie, tenże Iáśnie Wielm. P. Hetman dąć y náznaczyć niechciał do dalszey woley I. K. M. y Rzeczyposp. á tylko Pułkownikymiedzy nami sę obrni, á do czasu zwierzchność Pánu Iliasowi Pułkownikowi Pereastáwskiemu, ktory státeczenie niewiázęc sie do buntow, trwał przy woysku Koronnym iest polecona. Tedy my wszyscy stáecznie w tym porządku do dalszego miłosierdzia y łask I. K. Mści y wszystkiey Rzeczypospól. poprzyśiegamy, á ktore proszęc, Posłow z porządku siebie, tak do Maiestatu I. K. M. Oświeconego Senatu, y wszystkiey Rzeczyp. iáko do Iáśnie W. I. M. P. Stanist. ná Koniepolu Koniecpolskiego Castellaná Knukow. Hetm. W. Koronnego náznaczyliśmy. A co sie dotyczy Zaporoża czolnow morskich y strážy zwyčajney, obowiezuiemy sie, iż skoro będzie roskazanie Iáśnie Wielm. Pánow Hetm. Koronnych y Komisarzow náznaczonych gotowismy ruszyć sie. Czolny gdy będzie roskazanie takie popalić, y Czernń ktomby náđ liczbę náznaczoną do strážy tam była, z Zaporoża wyprowadzić. Co sie zaś dotyczy samych Regestrow, ktore ná ten czas sę kleska naszę pomiesane, tedy podáiemy sie pod miłosierdzie y wolę I. K. M. y wszystkiey Rzeczyposp. tudzieś Iáśnie Wielm. Ich M. PP. Het.

Koron-

Koro
Comu
kim n
go m
stwie
dzie
gam
mię
mne
łócie
żek
Pisa
zár
pán
I. K
dzi
Ro

C
na
y
śn

Koronnych, że wedle onego Computu, który Ich M. P. Comisarze nam zostawili, y w takim porządku wiá-
kim nas samo miłosierdzie I. K. M. P. Naszego Mćirwe-
go mieć zechce, a w zupełney wierze, cności, y poddań-
stwie Rzeczypospol. trwać na potomne czasy mamy y be-
dziemy, to wszystko podnioszy rece do nieba po przysię-
gamy y na to wszystko dla wieczney y nieśmiertelney pá-
miątki tak pokarania nas za występki nasze, aby na poto-
mne czasy nie bywało takowych buntów, iako y mi-
łosierdzia nad nami pokazanego. To pismo y obowią-
zek nasz krwawy pod pieczęcią woyskową y z podpisem
Pisarza woyskowego daliśmy, który to obowiązek nasz
za wse przy Regestrach woyskowych ma być, abyśmy byli
pamiętni tego tak pokarania naszego, iako miłosierdzie
I. K. M. y wszystkiey Rzeczyposp. pisany w zupełney Rá-
dzie pod Borowicą w Wigilią Bożego Narodzenia.
Roku Páńskiego. M. DC. XXXVII.

Bohdan Chmielnicki Imieniem wszystkicho
Woyská I. K. Mści Iako Pisarz woyskowy
Przy pieczęci Reke własną.

GDy tedy przysięgę odprawił stár syná, dziękować
Iego Mći P. Hetm. Pol. przyszli, których vpomi-
nał, na przysięgę pamiętni będąc więcej sobie I. K. M.
y Rzeczyposp. nie naruszáli, y tych buntowników tera-
źniejszy, aby náleżli y skaráli, mając wiadomość, iż

10
de mu
ano
Duc

zamił cztery w Arklejach, Kiżimy we czterech tysięcy
ieść. Posłał I. M. P. Staniśław Potockiego, Woiew.
Bracławskiego ku niemu, potym drugą stronę rege-
stronwym rozkazał, aby naza jutrz tamże pošli ku Arkle-
iom. Prziachali też y Kozacy starszy z Dorossem
z Cechrynią, którzy prosząc o miłosierdzie, za wydaniem
Skidana y Buntowników innych wzięli obietnicę, ale
iż twierdzili, iż vszedł do Zaporozża Skidan, drugich
wydali Kuśa y Saczką Pułkownika Paulukowego.
Starać się obiecali o Skidana, jako y przysięgli. W dzień
Narodzenia Pańskiego z dzieł oddawszy pokłon Bogu
na Jutrzni (y odprawiwszy nabożeństwo, wderżono do
kolana Wojsko Koronne, w którym gdy I. M. P. He-
tman wielce y mile dziękował za wżyczenie niedziel
trzech y tak szczęśliwych ku posłuszeństwu sobie y slu-
żbie Rzeczypospolitey y Ojczyźnie, dał im wiadomość,
iż nowe kupy poządnieprzu z Skidanem są, a drugie da-
ley się osynwają, przeto iż te niedzieli trzy prędko scho-
dzą, prosił każdego z Poruczników Ich Mści, aby do
końca tąż ochotą nieprzyjaciela wskromili. Jedniż tego
sobie życzyli y nie kontradykowali, drudzy rozeyść się
chcieli. Tandem wzięawszy do braci, służyć ad 1. Martij.
y poki się nie odprawi Seym obiecali, y w dolegliwo-
ściach swoich posły na Seym obrali. I. M. Pana Starostę
Chmielnickiego, I. Mści P. Starostę Bohusławskiego,
I. M. P. Korycińskiego, I. M. P. Dłotowskiego, I. M.

P. Sta:

P. St
Ryc
grai
y ze
Buń
ogon
gierk
Mo
dider
sk: P
ki od
wne p
iż K
dział
P. H
ta, po
ruśy
w pu
zacy
Kom
tman
digus
optar
od B
mon
Prze

P. Staná, I. M. P. iná Ubyśá. etc. Wten czas gdy koło
Rycerstwo odprawuie. Kosacy we trzech tysiącach
graiąc w solomeykę y w bębny biiąc, z chorągwiami
y ze znakiem nád stárym Pułkownikiem, to iest pod
Buńszukiem y pod proporcem białym, ze dwiema
ogonami zawięszonymi pod szefelinem, y czarną mą-
gierką zawięszoną Szli przeciw Kiżimowi ku Arkliom. 20
Mowił tam nie ieden patrząc ná nich. Si Rēpub. pro-
dideritis non inuenietis qui vestri misereatur. Ale z lá-
ski Páńskiej wierność swoię oświadczyli. Agdy Ięzy-
ki od I. M. P. Woiewodźicá, y I. M. P. Giżyckiego pe-
wne przychoǳily, które o nowych kupcach dawáli znać,
iż Kiżim syná swego z Kropcem posłał ku Lubniom po-
działá, Hakownice, y lud, wieczorá tego iáchal I. M.
P. Hetman do Dniepru, ieśli może ruśyc się z Arma-
tą, posłużyłá noc lepiey, stánął Dniepr. Nazájutrz 26.
ruśynwszy się Dniepr, y z Armata prześedł. y zá ledwie
w puł mili było woyśko zá Dnieprem, áli Kiżimá Ko-
zacy rejestrowi I. M. Pánu Hetm. przywiedli, á iego
Kompániá chłopią rozegnáli. Ták Bóg I. M. P. He-
tmanowi szczęścił, (ktory sanguinis & animæ suæ pro-
digus, Patriæ & Reipub. pacem & auctoritatem, ex-
optando, zostawał:) iż co iedno zámyślili, to wśystko
od Boga miał, y deścz, y mroz, y zwycięstwo. iż słusnie
mowić możemy venit, vicit, profligauit, triumphauit. 23
Przeto ták vsposkoioną w małym czasie Ukrainę z láski

Boskiey máia, przyciągnąwszy z woyskiem pod Iere-
miionkę, woysko iedno na stánowiisko zá Dniepr názasd
obrocił, drugiemu z Armatą y z więźniámi ku Kiiowu
iść kazał, drugiemu zá Kiiow, áś ku Moráwskim
státkóm hiberne, dla pohámowania zewşad swewoli,
mieć kazał. Ale gdy się sam ku Arkliom I. Mći przy-
bliżył, nowe záşyrumory porospuczeniu woyská. Pi-
şą od Lubien, iż trzeci raz się tám kupi nieprzyiaćiel,
y puştoşy Miáştá, pierwey Skidan, potym Kuklá y
Skrebecz teraz Kiżimenko y Dukrenko, który Ko-
ściół y Kłaştor şpalili, Bernárdynow pozábiiáli, y
chowác ich nie dopuşcza. P. Klobuczyńskiego z brátem
z ćeládká zábili, tákże P. Bedlińskiego, P. Wysmier-
skiego, y z şoną y z mátką, P. Krasnoşiel'skiego, Kulę-
ckiego, Kiiáńskiego, Pudlow'skiego, Głowáckiego, y
wiele innych luði, y şydow zábili. Poştat znowu I. M.
P. Stánişláwa Potockiego brátá şwego z I Mćią P. Ká-
zánow'skim, Pána Giżyckiego, Pána Komoron'skiego
Pána Wichrow'skiego, X. Czetwertyn'skiego, y in-
nych z chorągwiámi y do Pul'kowniká Mirohroc-
kiego, áby w toweyrsał, imał, odsyłał, karał. Potym
się do Pereáşláwia şam I. M. P. Hetm. ruşył, y tám
şkarał buntownikow dawşy ich pod miecz trzech. toż
práwie y po wşytkich miáştetzkách czynił. á przyklá-
dem iego właşni pánowie poddánych şwownych şwo-
ich karałi, iedni ná gárdle, drudzy ná máiętnoşći. Ná

nowy

Widz
Guz

nowy rok puścił się I. M. do Niżiną, ale ohotnego go-
ścią mianuły I. M. P. Podkomorzy Czerniehowski nie
puszczał go z domczku swego, y ohotnie przyjmował.
lubo y on sam z woyny Kozackiey gościem był w domu
swoim. Przyiadałszy do iż Niną buntowników, Pie-
rogą z pięcią starszych dał pościć. Tam Kozacy Mi-
chroczy Kiżimenką przywiedli. Przyszło tam piśanie
w tym czasie od I. M. P. Krák. Hetm. Wielk. Koron.
w którym mu sták wysokiey viktoryey, y prędkiego v-
spokoienia winśuię temi słowy.

Iásnie Wielmożny M.ćiwy Panie Woiewodo
Bracławski, mój M.ściwy Panie, y Bracie.

Niechay będzie Pan Bog pochwalon, że primum tē
Urzedu Wm. mego M.ćiwego Pana Hermanskie-
go, wták małej garści woyská I. K. M. przeciwko tak
wielkimu wyuzdanej tey swewwoley mnośtwu, zná-
cznie pobłogostawić mczył, że sercá y sił odważnemu
Rycerstwu dodał, y fecem Chłopstwa tego zwinnego po-
suśenstwa I. K. M. złośliwie, y vporczywie wybijają-
cego się sromotnie potłumił, tak częśc krzywoprzysię-
stwa, y Starszych swoich okrutne morderstwa krwi y ich
własna expiauit. Takowe ábowiem zbrodnie, y samo
niebo niezwykło cierpieć, ale owšem z tymi zawśe mili-
tat, ktorych æquitas causæ wspiera. Nie moge tedy tyl-
ko intimè gratulari Wm. memu M.ćiwemu Pánu, że s
conñilio, & manu zniżył, hardość Chopską przelomil v-
por win-

pór vindikował, krzywdę Bożą, krzywdę M. I. K. M.
krzywdę wszytkiej Rzeczy. ktony samá congratulabi-
tur sobie, że w m. moy Mćwcy Pan fœdum to feruile bel-
lum à visceribus iey summa prudētia, dzielności y od-
waga naczył amoliri. Aleć iuż się sobie w m. moy M. P.
tak chwalebny dziłem vstał seroką drogę, nie tylko ad
præmia, ktore zakrwawę pracę swoię obfite z rąk Iego
K. M. brać będziesz, ale też y do nieśmiertelney sławy
ktora y terazniayszym y potomnym wiekom poki Rzecz-
pospol. naszą stać będzie, brzmieć musi. Perwienem prze-
to, że za tak szczęśliwemi Wąśmości mego Mćwcego
Pana początkami, y dalsze W m. dzila, takowymże suc-
cessem kończyć się będą, że v silne y sam czynić będziesz
oto stánanie, abyś prima secundis naczył contexere,
y temu chłopstwu taki przybrał munstak, żeby iuż
wiecey niewierzało. y w porwinney posłuszeństwa klubie
zostawało. O progresie dalszym W m. M. P. y rosprawie z
tym swawolenstwem, auidissimè czekam wiadomości.
Dziś przyniesiongi mi list przez poście od I. K. M. ktore-
go Copię W m. M. Mćwcy P. posyłam, niewąt-
piąc że wszytko stánanie swoie ad desideria I. K. M. be-
dziesz accomodował, y to meritum do odważnych dził
swoich przydasz. Uprzeczme zátym służby moie zalecam
iako nayspilniey w łaskę w m. mego Mćwcego Pana. W
Uściu Dnia 31. Decembr. 1637.

W m. m. M. P. po-wolny brat y sluga
Stanisław Koniecp. W ascoll. Kruk.
Hetman Wielki Koron.

Nie długo się bawiąc w Niżinie, ale sporządzone cho-
 ragwie na stánowiškách mianuſy, do Kiowa, aby
 stolice (wey woli iustitia administrata rectifkomał, iá-
 chał. Tam miásto iako się gođiło, przyimonało I. M. P.
 Het. m. I. M. X. Metropolit nánwiedzał, školy novo
 erigowane, piękna orátia witaly. Názaiutrz Capita so-
 trón y Sacrulegon Kiżimá y z synem ná palwbić ka-
 zał, trzeciemu Kuſowi, lepúciáć. Mowil Caffiod. Vi-
 ri fortes in pace sunt modesti, & qui praelia frequenter
 tractauerunt iustitiam diligunt. Tegoż dnia sporządił
 I. Mość, aby ſłiaß Pulownik przy nánáznaczonych Ko-
 miſſarzách ſpiſał rejestrowych Kozaków, aby obaczyć
 wielu nie doſtáć, y żeby przyſięgá byli obowiázáni.
 Ziácháli potym ná ten popis Iego M. P. Podkomorzy
 Czerniechowski z Iego M. P. Stániſławem Potockiem
 Woiewódiem Bráclánſkim Pulownikie I. K. M. NB
 pro die Cinerum do Terechtimironá Wielka mieſá-
 niná bylá, bo uż Skidan ná Zaporzu buntowały pięć
 tyſięcy ſwanoleńſtwá zebrał był, i industria Ich M.
 P. Komissarzon, vſpokoione chlopſtvo iurament wedle
 contéta w Krukowſkiey Commiſſiey ſpiáných, ná Kru-
 cyfixu ſingulariter káždy oddáli. Nánáznaczył teſz I. M.
 P. Hetman Polny, aby I. M. P. Mielecki Rotmiſtrz
 iáchal do Záporoſá z ſłiaßem ſárſzym Pulkwoni-
 kiem, y tam przyſięgę odebrał, popalił czołná. Działá
 ná Kudaku wſięte Kiowſkie, ná ktore ſcript Miáſtu

M

dałná

dał na się I. M. P. Krákovski, aby recuperował, Skidáná aby dostał, gwárdyá zbytnią z Zaporozá aby zniósł. Potym ruszył się I. M. ku Látyczowu wziąwszy więźnie y Armatę iure belli od Kozakow odietą ktore te mają znaki. Ná pierwszym napisano iest Ferdinandus me fecit. Ná drugim Rudolphus secundus Imper. Ná trzecim Rudolphus secundus Imperator Bohemix Rex, &c. Czwarte po Arábsku pisane, piąte gládkie bez pisania, szóste kręcone Kiówskie, siódme I. M. P. Strażnikowi dane, osme Kozakom rejestrowym pozwolone, drugie działa z miast wzięte od Kozakow, Miastom oddano.) Ztamtąd ruszył się I. M. do Tysmienice, gdzie oddano I. M. od I. K. M. literas gratificationis, który tu wnosię.

Władysław IV. z łaski Bożey KROL Polski,
 Wielkie Xiążę Litewskie, Ruśkie, Pruskie, Mazo-
 wieckie, Zmudzkie, Inflanckie, Smoleńskie,
 Czerniechowskie, a Szwedzki, Gottski, Wán-
 dalski dziedziczny K R O L.

Wielmożny Uprz. nam miły. Poćieszna nowina,
 którąśmy o pogromieniu y rosproszeniu Kozackie-
 go sworowieństwa, z á meztwem y czulością Uprz. W.
 á odwagą dobrych y cnych Rycerzow dnia wczoray-
 szego, rzetelnie z listu Uprz. Wm. wyrozumieli, tym

bár.

bárżey nas uweseliła, imesmy z sobą glebiey rospámie-
tywali, iáko bella seruilia imperijs bywały cieśkie y nie-
bezpieczne. Oddawşy tedy winne Panu Bogu dzięki, po-
iego iáwney pomocy, bcz ktorey wták szczupłym y ro-
zerwanym woysku bydz nie mogło, wsytke teták chwa-
lebną sprawę dzielności y czułości Uprz. Wm. przypi-
suiemy, dobrze bárzo tey Rzeczypospolitey tuśąc, gdy
ieścze w niey, ani ná dzielnych, ani ná odważn-
nie uchodzi Rycerzách, kiedy dla samey miłości-
ści Oyczyzny dla nášego dośtoieństwa, ocz-
spiecz enstwa, y stracenie zdrowia, zá ied-
che, y igrzysko. Sprawileś Uprz. Wm.
wczesnie discussa, że to virus in-
publicae nie weszło, inácz-
tele, á co wiedzieć, ie-
fauentes in libera c-
Oyczyzná Uprz
urzedu Upr-
eo loco kła
tali glori
nášcy
zwył
stó

dzies. My też na Seymie przyszłym o to się sta-
dziem, aby Rzeczposp. kiedyśkolwiek z siebie
ciężar zwałila. Życzymy przy tym Uprz.
P. Bogą zdrowia y nierozetwanego szczęścia.
Święt dnia XII. Miesiąca Stycznia. Roku
Pánowania náшего V. a Szwedzkiego

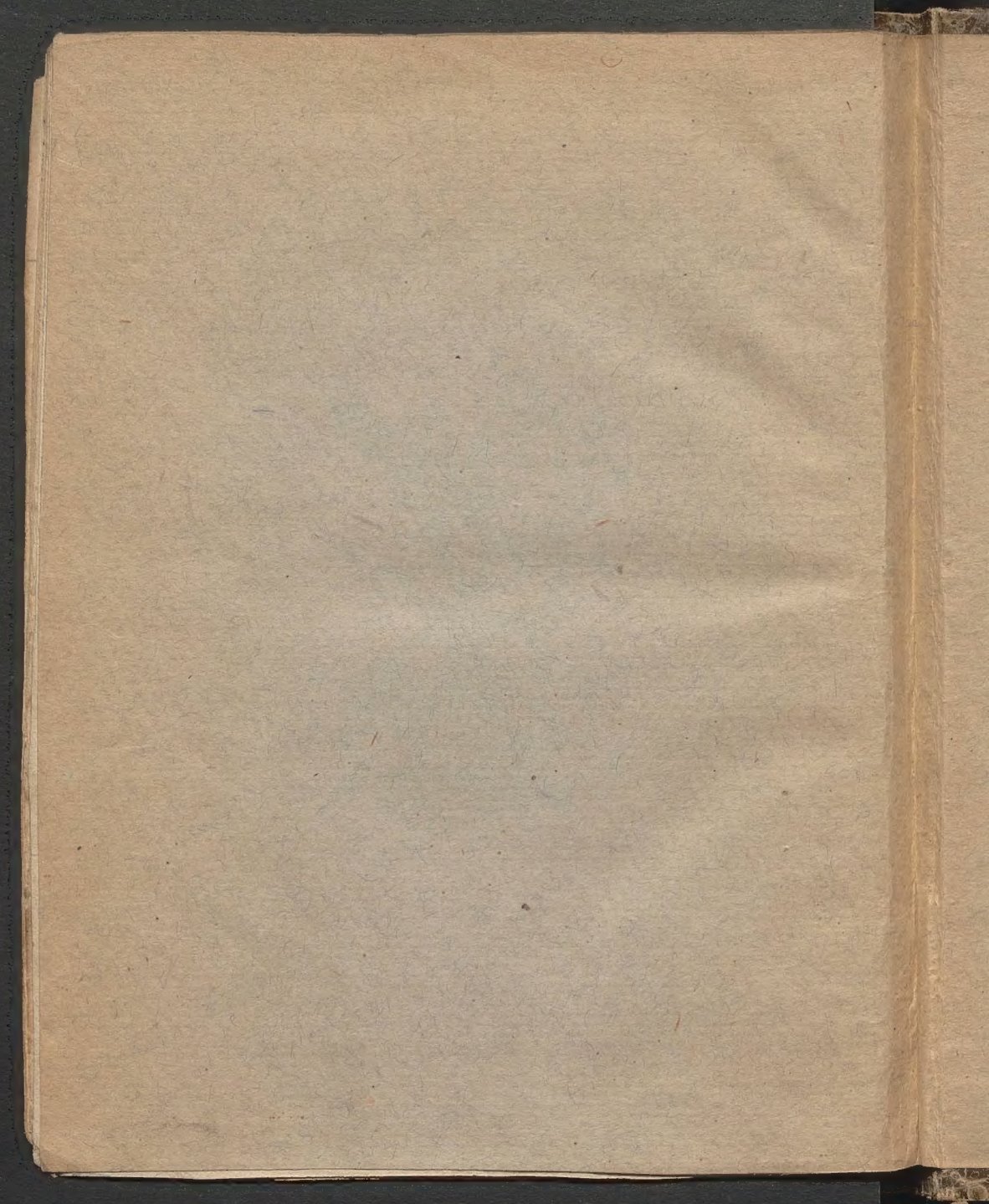
VLADISLAVS REX.

dy przyśle, iż sobie y Krol I.
ulatur, dalšego progressu
m Koronnym wšelkim
v, y od Pána Boga
& fauc.



638.
roku.

ošć,
victo
vm.



Biblioteka Jagiellońska



stdr0032348

